Ostatnie przeszkody w rokowaniach sowieckich

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 3 sierpnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 210

Ogień karabinów maszynowych na granicy węgiersko-rumuńskiej

Budapeszt, 2. 8. (PAT) Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Ubiegłej nocy żołnierze rumuńscy ponownie otworzyli ogień z karabinów maszynowych na wieś Tecso i węgierskich strażników na moście granicznym na rzece Tisza.

Strzelanina trwała do godz. 7 rano. Straż węgierska odpowiedziała, dając kilka strzałów. Jeden Węgier został raniony.

Na brzegu rumuńskim artyleria zajęła pozycje, kierując działa w stronę Tecso.

Bukareszt, 2. 8. (PAT). Wydany wczoraj komunikat oficjalny donosi, że przez całą noc pomiędzy rumuńską a węgierską strażą graniczną w okolicy Teceulmie, położonego na rumuńskim brzegu Cisy na Rusi Podkarpackiej, wymieniano strzały. Według tego komunikatu węgierskie tratwy, zachęcane przez urzędy węgierskie, ponowiły próby spłynięcia po Cisie wbrew zakazowi nawigacji, wydanemu przez władze rumuńskie bezpośrednio po zajęciu Rusi Podkarpackiej przez Węgry.

Według zeznań rumuńskich strażników pogranicznych, tratwy węgierskie nie zatrzymały się po oddaniu strzałów ostrzegawczych. Komunikat nie podaje liczby ofiar. Jak się dowiaduje agencja Havasa, bezpośrednio po zajściu zostały odroczone rokowania rumuńsko-węgierskie, mające na celu uregulowanie nawigacji na Cisie, jak również zawieszono wykonanie powziętych dotychczas uchwał.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 2. 8. (PAT). W dniu 1. bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg rozporządzeń w sprawach bieżących.

Francuskie kontrtorpedowce w Dublinie

Dublin, 2. 8. (PAT) Francuskie kontrtorpedowce „Jaguar", „Panthere" i „Leopard" przybyły w poniedziałek do Dublinu, gdzie pozostaną do piątku. Eskadra francuskich okrętów została powitana salwą 21 strzałów armatnich.

ANGLIA ZWRÓCI JAPONII SREBRO CHIŃSKIE?
Min. Arita o decyzji rządu Stanów Zjednoczonych

Tokio, 2. 8. (PAT). Wyłoniony przez konferencję brytyjsko - japońską podkomitet do zbadania sprawy zwrotu srebra chińskiego, zdeponowanego w bankach koncesji brytyjskiej w Tientsinie, obradował we wtorek na dwóch posiedzeniach, przed południem i po południu. Podkomitet gospodarczy po zakończeniu obrad na posiedzeniu popołudniowym opracował raport ze swych narad dla plenum konferencji.

W godzinach popołudniowych obradował również podkomitet, rozpatrujący sprawę zapewnienia spokoju i porządku w Tientsinie. Według ag. Domei, opracowany został projekt układu w sprawie organizacji policji w Tientsinie, który został podany do wiadomości rządu brytyjskiego.

Tokio, 2. 8. (PAT). Gabinet japoński wysłuchał na rannym posiedzeniu w poniedziałek raportu min. spr. zagr. Arita w sprawie okoliczności, które skłoniły St. Zjedn. A. P. do wypowiedzenia traktatu handlowego i nawigacyjnego z Japonią z r. 1911.

Poza tym przed posiedzeniem japońskiej rady ministrów, min. spr. wewn. Markiz Kido odbył naradę z premierem Hiranuma w sprawie zarządzeń, jakie winny być powzięte w celu utrzymania porządku i spokoju w Japonii w związku z odbywającymi się w kraju manifestacjami antybrytyjskimi.

Po południu prem. Hiranuma udał się do rezydencji letniej w Hayama dla złożenia cesarzowi sprawozdania o ostatnich wydarzeniach z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Agitacja antybrytyjska w Chinach

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł. — l. r.) Według informacyj napływających z Chin północnych, akcja antybrytyjska, nie hamowana przez Japończyków, trwa z niesłabnącym napięciem.

W szeregu miast chińskich tłum dopuścił się gwałtów, demolując sklepy angielskie i niszcząc towary.

W porcie Tientsinu pracownicy angielskich firm okrętowych, węglowych i naftowych otrzymali listy z wezwaniem do wyjazdu z miasta w ciągu miesiąca, pod groźbą śmierci.

Bukareszt, 2. 8. (PAT) Ambasador Roger Raczyński odbył wczoraj dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Gafencu.

Mimo przerwy letniej — parlament angielski jest w pogotowiu

Londyn, 2. 8. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że wbrew zwyczajowi, panującemu w ub. latach, w których wielu członków parlamentu brytyjskiego spędzało wakacje za granicą, w tym roku zauważyć się daje mniejsza ilość wyjazdów z kraju. Wszyscy ministrowie brytyjscy, z wyjątkiem min. higieny Elliotta, który udaje się na Antyby, spędzić mają ferie parlamentarne bądź w Anglii, bądź też w Szkocji.

Większość członków gabinetu przebywać będzie podczas wakacyj w swych posiadłościach, skąd w razie potrzeby będą mogli szybko powrócić do Londynu.

Londyn, 2. 8. (PAT) Komitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego zebrał się we wtorek przed południem na naradę w siedzibie premiera na Downing Street.

Zdumiewająca taktyka prasy sowieckiej

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) Prasa sowiecka, jak również sowieckie czynniki urzędowe, w daiszym ciągu zachowują milczenie w sprawie rokowań z Anglią i Francją i w sprawie przyjazdu francuskiej i angielskiej misji wojskowej do Moskwy.

Interesujące jest, że dzisiejsze dzienniki moskiewskie, informując o przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby Gmin i o oświadczeniu, złożonym tam przez premiera Chamberlaina o rokowaniach moskiewskich i decyzji Anglii i Francji wysłania misji wojskowych do Moskwy, zupełnie opuściły odnośne ustępy deklaracji o rokowaniach z Sowietami, podając do wiadomości jedynie ustępy przemówienia Chamberlaina, dotyczące rokowań brytyjsko-japońskich.

Dyskrecja sowiecka jest więc posunięta do tego stopnia, że wszelkie wiadomości z zagranicy na temat rokowań moskiewskich są przemilczane.

Gospodarcze dekrety Prezydenta R. P.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł. — l. r.) W najbliższym Dzienniku Ustaw zostaną ogłoszone trzy dekrety Prezydenta R. P. o charakterze gospodarczym — z których dwa znowelizują w pewnych punktach dotychczasowe przepisy prawne o opodatkowaniu cukru i o opodatkowaniu olejów mineralnych. Podczas gdy dotąd obowiązujące przepisy ustalały ściśle okres czasu, na jaki podatek mógłby być skredytowany, to nowe dekrety upoważniają Ministra Skarbu do kredytowania podatków od cukru i olejów mineralnych, pozostawiając mu powzięcie swobodnej decyzji co do ustanowienia dłuższych okresów kredytowania.

Trzeci z dekretów, nowelizujący ustawę o opodatkowaniu cukru skrobiowego, upoważnia Ministra Skarbu do zezwalania na uruchamianie wolnych składów, w których cukier skrobiowy będzie mógł być przechowywany poza wytwórniami tego cukru, bez podatku. Takie wolne składy ułatwią pracę przemysłowi, zwłaszcza garbarskiemu, skoncentrowanemu w centralnych województwach

Państwa północne zagrożone

Zwiększenie zbrojeń gwarancją zachowania neutralności

Sztokholm, 2. 8. (PAT) Prasa szwedzka z ożywieniem komentuje przemówienie min. Sandlera.

„Socjaldemokraten" wskazuje, że

sytuacja wymaga szybkiej decyzji w sprawie wysp alandzkich,

tymczasem termin zwołania nadzwyczajnej sesji Rigsdagu, mającego powziąć decyzję w tej kwestii, nie został przez ministra określony, podobnie jak termin konsultacji między Szwecją i Finlandią, oraz narad między rządem i komisją zagraniczną Rigsdagu. Dziennik zaznacza, że

po wyjaśnieniach rządu szwedzkiego Moskwa nie może żywić żadnych wątpliwości co do szczerej woli utrzymania neutralności, jak również co do reakcyj szwedzkich na próbę narzucenia nieproszonej gwarancji Finlandii, która to gwarancja zagraża również interesom szwedzkim.

Przemówienie min. Sandlera stanowi — zdaniem „Socjaldemokraten" — zapowiedź postawienia decyzji ze strony rządu szwedzkiego.

Prawicowa „Nya Dagligt Allehanda" solidaryzuje się z min. Sandlerem i czyni jedynie zarzut, że jego deklaracja nie nastąpiła wcześniej, choćby ze względu na konieczność udzielenia wyjaśnień Finlandii. Ponadto rząd szwedzki powinien — zdaniem pisma — wyciągnąć wszelkie konsekwencje dla szwedzkiej polityki obronnej, wynikające z całkowitej zmiany sytuacji na Bałtyku.

Północ jest w niebezpieczeństwie, zaś rokowania moskiewskie udowodniły, że neutralność państw północnych została wystawiona na ciężką próbę,

bowiem nacisk ze strony jednej grupy mocarstw musi wywołać kontrakcję ze strony grupy przeciwnej.

Jedynym wyjściem z sytuacji jest — zdaniem pisma — powiększenie własnej zdolności obronnej.

Bogactwo w odpadkach

Agencja „Echo" podaje:

Akcja zbierania i odpowiedniego zużywania odpadków w Polsce jeszcze nie stanęła na właściwym poziomie. Przez marnotrawstwo, przez niepotrzebne wyrzucanie odpadków marnujemy wiele milionów złotych. Najlepiej jednak zilustrują to cyfry. Zapłaciliśmy np. zagranicy za sprowadzone stare żelazo w roku ubiegłym około 51 milionów zł. Za szmaty 20 miln. zł., za tłuszcz kostny przeszło 2 miln. zł., za masę szklaną i łom szklany 214 tysięcy zł., za skrawki papieru i makulaturę prawie dwa miliony zł. Są to sumy bardzo duże, które przy odpowiednio zorganizowanej akcji zbierania odpadków pozostałyby w kraju.

Tarnopol, 2. 8. (PAT) Na polach gromady Romanówka, w pow. tarnopolskim, wylądował balon z załogą 2 studentów i jednej studentki. Balon wystartował do lotu z Warszawy.

Niemcy przechodzą na Islam

Niezwykłe metody propagandy wśród Arabów

Jerozolima, 2. 8. (PAT) „Orient Arabe" donosi o metodach propagandy niemieckiej w świecie arabskim, cytujac artykuł dziennika „Al Dzamiat", wychodzącego w Delhi.

Według informacyj pisma,

w ostatnich latach 25.000 Niemców przeszło na Islam.

Założone niedawno w Berlinie stowarzyszenie muzułmańskie pozostaje pod bezpośrednią kontrolą ministra propagandy dr Goebbelsa, który oświadczył, iż

między zasadami Islamu i idei narodowo-socjalistycznej istnieć ma duże podobieństwo.

Dr Goebbels odbył podróż do Egiptu, aby podkreślić życzliwe ustosunkowanie się Trzeciej Rzeszy do świata muzułmańskiego. Również pobyt w krajach arabskich przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldoura v. Schiracha miał charakter wybitnie propagandowy.

Zainteresowanie firm zagr.

polskimi wyrobami przemysłowymi

Ag. „Echo" podaje: Do Państwowego Instytutu Eksportowego nadchodzą nieustannie zgłoszenia firm zagranicznych, pragnących importować szereg wyrobów przemysłowych z Polski.

Najwięcej zgłoszeń dochodzi z Anglii i jej dominiów.

Firmy angielskie interesują się możliwościami wywozowymi wszelkich tkanin, gotową odzieżą, sznurami, farbami anilinowymi, syntetyczną kamforą i innymi chemikaliami. Firmy z krajów południowej Ameryki interesują również tkaniny, barwniki do drukowania i farbowania wyrobów tekstylnych. Firmy belgijskie pragną sprowadzać galanterię, drobną konfekcję, odpadki wełniane i artykuły religijne. Firmy holenderskie interesują się sprowadzaniem z Polski materiałów na podszewki i ligniny bielonej. Szwedzi poszukują tkanin plandekowych, namiotów, wapna wiedeńskiego i trójchloroetylenu.

O pawilonie polskim na wystawie w Nowym Jorku

Baltimore, 2. 8. (PAT) W „Baltimore Sun" ukazał się artykuł profesora uniwersytetu John Hopkins, Geralda Johnsona, poświęcony opisowi pawilonu polskiego na wystawie nowojorskiej. Autor stwierdza, że

twórcy pawilonu dokonali wielkiego wyczynu propagandowego.

Wartość propagandowa polega przede wszystkim na pokojowym i kulturalnym charakterze wystawy. Żadnych eksponatów wojennych, żadnej arogancji, tylko

skromny pokaz wielkiego dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego Polski.

Wszędzie umiarkowanie, wszędzie takt, wszędzie wykwintny smak. Po zwiedzeniu tego pawilonu nie można oprzeć się wrażeniu, że reprezentuje on naród pracowity, inteligentny, pomysłowy, kulturalny i prawdziwie wielki.

Gen. Franco nie poruszył w swym wywiadzie sprawy gdańskiej

Warszawa. 2. 8. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się ze źródeł oficjalnych, że gen. Franco w wywiadzie udzielonym dziennikowi Diario de Noticias, nie poruszył spraw dotyczących Polski. Autentyczny tekst wywiadu gen. Franco umieszczony w prasie hiszpańskiej,

istotnie nie zawierał ustępów o braku znaczenia Gdańska dla Polski i o tym, jakoby port ten był dla Polski zbędny.

W tych samych kołach oficjalnych zapewniają, że zarówno uczucia szefa rządu hiszpańskiego, jak i narodu hiszpańskiego dla Polski, odpowiadają w pełni serdecznym stosunkom, jakie Hiszpania utrzymuje z Rzplitą Polską.

Wielkie manewry armii włoskiej

Mediolan, 2. 8. (PAT) W manewrach w dolinie rzeki Po weźmie udział — według informacyj Ag. Stefani — po stronie niebieskich: korpus formacyj lotnych, korpus formacyj pancernych i 3 bataliony czarnych koszul; po stronie czerwonych zaś: dywizja piechoty, pułk bersaglierów, pułk kawalerii i 3 bataliony czarnych koszul.

Według dalszych wiadomości, naczelnym dowódcą podczas manewrów będzie gen. Batisco, uczestnik wojny hiszpańskiej. Ćwiczenia wojskowe potrwać mają tydzień. Podczas ćwiczeń okoliczne hotele i gospody nie będą mogły przyjmować turystów zagranicznych.

Dostawy angielskich samolotów dla rządu Iranu i Iraku

Stambuł. 2. 8. (PAT). Prasa turecka zamieszcza wiadomości o zamiarze Anglii dostarczenia rządom Iranu i Iraku samolotów wojennych, oraz artylerii przeciwlotniczej.

Iran miał już zawiadomić rząd brytyjski o swej decyzji walczenia przy boku Turcji w razie wybuchu zatargu zbrojnego. Co do Iraku, stanowisko jego w sprawie współpracy wojskowej z Anglią jest znane już od dawna.

Należy dodać, że zarówno Irak, jak i Iran zawarły wraz z Turcją pakt w Saadabad.

Ograniczenie ilości kiełbas w Niemczech

Berlin, 2. 8. (PAT Jak informuje prasa niemiecka ukazało się nowe rozporządzenie władz niemieckich, ograniczające ilość rodzajów kiełbas. Zarządzenie to motywowane jest momentami gospodarczymi.

Ludności niemieckiej tłumaczy się, iż w następstwie tego zarządzenia zostanie podwyższona jakość wyrabianych kiełbas.

Aresztowanie ukraińców za działalność wywrotową

Warszawa. 2. 8. (PAT). Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach w kilku miejscowościach województw południowo-wschodnich władze sądowo-prokuratorskie w związku z uzyskanymi materiałami dowodowymi, stwierdzającymi współdziałanie niektórych osób z osobami pozostającymi poza granicami państwa, zarządziły aresztowanie pewnej liczby działaczy wywrotowych, należących do ukraińskiej organizacji nacjonalistów.

Sprawy wszystkich zatrzymanych przekazano na drogę normalnego postępowania sądowego.

Wtorek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W Warszawie bawi znany dziennikarz angielski E. Wrench.

☐ Pogłoski o rzekomej dymisji amb. Łukasiewicza w Paryżu zostały kategorycznie zdementowane.

☐ W Dolinie Białego w Zakopanem znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. — Śledztwo w toku.

☐ Uczniowie szkoły zdobniczej z Warszawy wznieśli pierwszą kapliczkę nadmorską pod przylądkiem rozewskim, tuż nad brzegiem morza. W kapliczce znajduje się rzeźba Matki Boskiej z napisem: „Błogosław Pani Morzu Polskiemu".

☐ Przed Sądem okręgowym w Stryju toczyła się rozprawa przeciw Bolesławowi Ortyńskiemu i tow. podejrzanym o współudział w zabójstwie Gedalego Rindera w Stryju i przynależność do OUN. W wyniku rozprawy 23 osoby zasądzone zostały na kary od 5 do 10 lat więzienia bez zawieszenia z utratą praw na lat 10.

ZA GRANICĄ

☐ W Kuchelau pod Wiedniem przystąpiono do prac nad budową portu wojennego na Dunaju. W porcie tym stacjonować będą kanonierki motorowe.

☐ Organ Falangi „Arriba" zamieszcza artykuł poświęcony 235-tej rocznicy utraty Gibraltaru, pisząc m. in., iż utrata ta jest stałą obelgą. Hiszpania powinna przypomnieć sobie utratę Gibraltaru w chwili, gdy wszyscy Hiszpanie mają wiarę w zwycięskiego wodza i są przekonani o wspaniałej przyszłości, która ich oczekuje.

☐ Szef sztabu generalnego armii węgierskiej gen. Werth odjechał do Mediolanu celem wzięcia udziału w wielkich manewrach włoskich.

☐ Władze węgierskie aresztowały kilkudziesięciu dziennikarzy, którzy będą umieszczeni w obozie koncentracyjnym.

☐ Ministrowie spraw. zagr. państw północnych mają zwołać wspólną konferencję w Oslo przed upływem sierpnia celem przedyskutowania aktualnych zagadnień.

☐ Policja aresztowała w Oslo pewnego Duńczyka nazwiskiem Ernst, który podawał się za attache prasowego b. króla Zogu. Jak się okazało, popełnił on szereg nadużyć i sprzeniewierzeń.

☐ Dwaj zamaskowani bandyci napadli niedaleko Champaign w stanie Illinois na wagon pocztowy, w którym znajdowało się 56 tys. dolarów, przeznaczonych na żołd dla żołnierzy amerykańskich. Wywiązała się strzelanina, w której jeden z napastników odniósł ranę i został ujęty. Drugi zbiegł.

☐ Senat amerykański uchwalił kredyt w wysokości 1615 milionów dolarów na wydatki związane z podniesieniem gospodarstwa Stanów Zjednoczonych.

3 sierpnia 1914 roku w „Oleandrach"

Rząd i wojsko.

Dwadzieścia pięć lat temu, 3-go sierpnia 1914 roku, ukazały się historyczne dokumenty, odnoszące się do stworzenia polskiego rzadu i polskiego wojska.

Wszystko było na ziemiach polskich: ludzie i ich dobra doczesne, kościoły i szkoły, teatry i książki, fabryki i warsztaty rzemieślnicze — ale nie było polskiego rzadu i polskiego wojska. Były trzy rządy i trzy wojska: obce, zaborcze...

Z dziejów Polski już nic nie wykreśli tych dokumentów, które noszą datę: 3 sierpnia 1914 — a prawią o rządzie i wojsku, o rzadzie polskim i wojsku polskim.

Pod tymi dokumentami widnieje podpis: Józef Piłsudski.

Niemcy już wkraczali tego dnia do Belgii; Anglia ogłosiła tego dnia mobilizację swej lądowej armii; już huk armat rozlegał się w Europie.

A w Krakowie tworzył Józef Piłsudski zalążek rzadu polskiego i pierwszą kompanie kadrową wojska polskiego...

— „Z dniem dzisiejszym — głosiła Jego odezwa do społeczeństwa — cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem rzadu narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni".

— „Żołnierze! — brzmiały Jego słowa w „Oleandrach". — Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami".

Te dwa dokumenty streszczaja i symbolizują główna myśl, przeświecającą Józefowi Piłsudskiemu w chwili, gdy przeszedł do czynu, gdy wobec zapowiadającej sie zawieruchy wojny światowej począł montowanie siły polskiej, by służyła idei wskrzeszenia państwa. Już wtedy widział dwa główne ośrodki tej siły państwowotwórczej: rzad i wojsko. I już wtedy określił dokladnie charakter tego rządu i cechy tego wojska.

Bo postawił 3-go sierpnia 1914 roku żadanie, by rząd był kierownikiem zjednoczenia narodowego, wysunał postulat, że „naród winien się skupić w jednym obozie", a tych, którzy znajda się poza orbitą, nie wahał się napiętnować jako — zdrajców.

Ta idea jedności w stosunku do służby narodowej i państwowej znalazła zresztą owego historycznego dnia 3 sierpnia 1914 r. wyraz w akcie, który wówczas miał raczej symboliczny charakter, a jednak po dzień dzisiejszy zachował pełne znaczenie konkretnego wskazania — i to nie tylko w dziedzinie organizacji wojskowej.

Bo oto w „Oleandrach" stanęły obok siebie: Strzelcy i Drużyniacy. Dwie organizacje, dotąd własnymi drogami idące w służbie publicznej. Józef Piłsudski przekreśla 3-go sierpnia odrębności organizacyjne, gdy chodzi o zbiorowe działanie w imie racji stanu Polski. „Odtąd nie ma — mówi tym, co mają służyć Polsce — ani Strzelców, ani Drużyniaków.. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały".

* * *

Dwadzieścia pięć lat minęło od dnia, w którym Józef Piłsudski, ogłaszając podstawowe dokumenty, dotyczące powstania rzadu i wojska, uświadomił zarazem Polaków o podstawowych ideach, bedacych wytycznymi w każdym działaniu zbiorowym.

Idee te brzmią:

Naród winien się skupić w jednym obozie.

Kieruje rzad narodowy.

Jedynym znakiem służby dla Polski jest Orzeł Biały.

I dziś też dokonuje sie w Polsce mobilizacja sił. Dziś również stoimy wobec alternatywy: wojna czy pokój.

Czyż prawda wskazań ideowych dla narodu polskiego jest inna, niż ją ujął Józef Piłsudski 3-go sierpnia 1914 roku?

Inne są warunki, inne środki.

Ale prawda przykazań Twórcy Niepodległości ostała się w całej pełni i dziś przemawia do nas z tą samą mocą, co wtedy, gdy słuchali jej tylko żołnierze Pierwszej Kadrowej.

M. G

Sprawa agresji pośredniej

Ostatnie przeszkody w rokowaniach moskiewskich

Rokowania dyplomatyczne na Kremlu weszły w stadium rozstrzygające. Ostatnie dwie konferencje wysłannika angielskiego dyr. Stranga i ambasadorów Francji i Anglii z premierem sowieckim Mołotowem,

według zgodnych wiadomości źródeł angielskich i francuskich miały przebieg o wiele pomyślniejszy aniżeli pierwsze rozmowy i negocjacje.

Wprawdzie źródła sowieckie w dalszym ciągu uprawiają taktykę milczenia i od chwili głośnego artykułu Zdanowa w „Prawdzie" wysoce krytycznie ujmującego przebieg rokowań, nie ogłosiły żadnej autorytatywnej enuncjacji na temat obecnego stanu rokowań. Niemniej jednak

w taktyce sowieckiej można zauważyć pewną zasadniczą zmianę, upoważniającą do przewidywań bardziej optymistycznych

aniżeli to miało miejsce dotychczas.

Lakoniczne komunikaty sowieckie o poprzednich konferencjach dyplomatycznych na Kremlu zawierały mniej albo więcej sceptyczną ocenę usiłowań angielsko-francuskich. — W komunikatach tych podkreślano raz, że propozycje angielsko-francuskie uznane zostały przez koła zbliżone do komisariatu spraw zagranicznych, za niezadawalające, innym znów razem komunikat sowiecki stwierdzał, że nowe propozycje nie różnia się od poprzednich. O przebiegu ostatnich dwóch konferencji komunikat sowiecki nie zawiera już żadnych krytycznych uwag i ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że szef rzadu sowieckiego przyjął dyplomatycznych przedstawicieli Anglii i Francji, celem kontynuowania rokowań.

Już sam fakt bardziej spokojnej oceny wysiłków dyplomacji francusko-angielskiej przez sowieckie czynniki urzędowe zdaje się wskazywać, że rokowania moskiewskie są na pomyślnej drodze.

Interesującym jest pytanie, jakie właściwie pozostaja jeszcze do przezwyciężenia przeszkody na drodze tych rokowań?

Jak wiadomo pierwszą najważniejszą przeszkodą była sprawa udzielenia gwarancji państwom bałtyckim bez względu na stanowisko tych państw. Po długich rozmowach i wahaniach mocarstwa zachodnie zgodziły się wreszcie na przyjęcie postulatu sowieckiego i w ten sposób wydawało się, że ta zasadnicza trudność w rokowaniach moskiewskich została usunięta.

Wkrótce jednak wyłoniła się nowa przeszkoda w postaci zastrzeżenia sowieckiego co do tak zwanej agresji pośredniej.

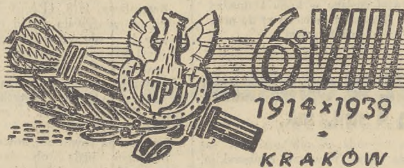
Pod pojeciem agresji pośredniej Sowiety rozumieją wszelkie zmiany polityczne dokonane pod wpływem Niemiec w jednym z sąsiadujących z Sowietami państw. Tak np. za taką agresję pośrednią, według sowieckiego punktu widzenia, należy uważać wewnętrzny przewrót polityczny w jednym z państw bałtyckich, dokonany na podstawie inspiracji z zewnątrz, t. zn. w danym wypadku z Niemiec. Drugim przykładem pośredniej agresji byłoby np. zawarcie przez jedno z państw bałtyckich umowy handlowej, politycznej lub też wojskowej z Niemcami, a wykraczającej poza formy dotychczasowych układów. Wysuniecie nowego zastrzeżenia sowieckiego było więc przyczyną zwłoki w rokowaniach moskiewskich.

Rzady Anglii i Francji nie mogły zgodzić się na przyjęcie tezy sowieckiej co do agresji pośredniej, a to ze względu na to,

że samo pojecie tej agresji nie posiada ścisłej definicji i w pewnych warunkach różnie może być ujmowane, co w konsekwencji doprowadziłoby do nowych rozbieżności i tarć.

Z drugiej zaś strony dałoby to Sowietom możność dowolnego wywierania wpływu na sprawy wewnętrzne państw bałtyckich.

Zagadnienie agresji pośredniej jest jednak ostatnią przeszkodą w rokowaniach moskiewskich. Nad usunięciem tej przeszkody pracuje obecnie intensywnie dyplomacja angielsko-francuska.



Przyjazd Naczelnego Wodza do Krakowa

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł. — l. r.) Marszałek Edward Śmigły-Rydz po przybyciu do Krakowa w dniu 6-go sierpnia br. uda się z dworca kolejowego do historycznego Barbakanu, gdzie będzie uroczyście powitany przez przedstawicieli miasta, poczym w towarzystwie prezydenta miasta Krakowa odjedzie na Błonia na wielką Mszę polową.

Po skończonym nabożeństwie Naczelny Wódz, jak już donosiliśmy, wygłosi do zgromadzonych tłumów dłuższe przemówienie, poczym w czasie, gdy oddziały zgrupowane na Błoniach szykować się będą do defilady, odjedzie na Wawel, dla złożenia hołdu cieniom Józefa Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Następnie p. Marszałek powróci na Błonie i z trybuny, ustawionej na wprost Oleandrów, odbierze wielka defiladę.

Podczas uroczystości sierpniowych przy trumnie Marszałka Piłsudskiego zaciągnięta będzie warta wojskowa i umieszczone będą w krypcie historyczne sztandary byłych pułków legionowych, przewiezione z warszawskiego Muzeum Wojska.

* * *

Podczas uroczystości sierpniowych przy trumnie Józefa Piłsudskiego przeciągnięta będzie warta wojskowa oraz umieszczone zostaną w krypcie historyczne sztandary b. pułków legionowych, przywiezione z Muzeum Wojska.

W środę, dnia 2 sierpnia wyruszą do Krakowa pierwsze dwie sztafety zjazdu sierpniowego, a mianowicie z Wilna i Gdyni.

Sztafety dzień i noc bez przerwy dążyć będą do Krakowa, niosąc płonące pochodnie, od których zapalony będzie wielki stos podczas apelu poległych w Oleandrach w sobotę, dnia 5. sierpnia w godzinach wieczornych.

W dniu 3, 4 i 5 sierpnia ruszą kolejno w drogę do Krakowa sztafety z innych punktów Polski.

Zatwierdzenie programu Kursu Spółdzielczego przy U. J.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł. — l. r.) Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło dwuletni program Wyższego Kursu Spółdzielczego przy wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Program ten obowiązuje już od najbliższego roku akademickiego 1939/40. Podania o przyjęcie na oba lata studiów należy nadsyłać do dn. 20 września rb. Wpisy osobiste odbywać się będą w dniach 20—30 września rb.

Niemcy oskarżają się sami

Niefortunna kopia pomysłu King Halla

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł. — l. r.). **Sprawa przesyłek pocztowych z niemieckimi broszurami na temat Gdańska, jakie otrzymał w ciągu ostatnich dni szereg osobistości paryskich, znalazła echo na łamach prasy.** Dzienniki paryskie drwiąco podkreślają, że

min. Goebbelsowi musiało zabraknąć prawdopodobnie konceptu, skoro musiał się uciec do tych samych sposobów, jakie stosuje już od dłuższego czasu dziennikarz angielski King Hall.

„Matin" zaznacza, że wszyscy prawie adresaci, którzy otrzymali broszury propagandowe, złożyli je odrazu w komisariatach policji.

Sprawą propagandowych broszur w sprawie Gdańska porusza naczelny redaktor „Journal des Debats", Bernus, w artykule wstępnym.

„Niemcy oskarżają się sami"

— pisze on. Liczni Francuzi otrzymali broszury propagandowe pt. „Gdańsk — o co chodzi", opracowane przez jakiegoś fuchsa, podającego się za szefa służby prasowej Wolnego Miasta Gdańska. Broszura ta, jak wskazują koperty,

nadana była na poczcie częściowo w Niemczech, częściowo w Paryżu.

Zajmujemy się tą sprawą — pisze dalej publicysta — poto tylko, aby pokazać nadzwyczajne wysiłki, jakie czyni propaganda niemiecka. Wysiłki takie nie mogą jednak przynieść żadnych rezultatów. Argumentacja zawarta w tej broszurze może pouczyć tylko czytelników zagranicznych, o ile tego jeszcze nie wiedzą, że w gruncie rzeczy kwestia Gdańska nie istnieje,

gdyż prawdziwym i jedynym celem niemieckim nie jest bynajmniej posiadanie Wolnego Miasta, lecz zniszczenie, albo conajmniej podporządkowanie sobie Polski.

Polityka niemiecka — kończy Bernus — zmierza do ponownego opanowania Europy. Jest to tylko powtórzenie z większym cynizmem i przy pomocy bardziej perfidnych środków zamiaru, który się nie udał w 1914 r.

Lord Barnby w Łodzi

Łódź, 1. 8. (PAT) W poniedziałek bawił w Łodzi lord Barnby, jeden z wybitnych członków izby lordów. W połowie marca wystąpił on w parlamencie angielskim z obszernym przemówieniem, poświęconym Polsce, wskazując na konieczność daleko idącej kooperacji politycznej i gospodarczej brytyjsko-polskiej.

Nowy rząd w Hiszpanii

Paryż, 1. 8. PAT) Korespondent Havasa donosi z Lizbony, iż wśród nadeszłych tu informacyj, generał Franco utworzył nowy rząd.

Skład jego ma być opublikowany w najbliższych godzinach.

Tokio, 1. 8. (PAT) Agencja Domei donosi, że ministerstwo opieki społecznej przedłoży na następnej sesji parlamentu projekt ustawy o przymusowej sterylizacji obciążonych dziedzicznie przestępców.

Bunt robotników w Saarbruecken

Nagły wyjazd Hitlera na miejsce zajść

Paryż, 1. 8. (PAT). **„Information donosi z Berlina, że istotnym powodem naglej wizyty Hitlera w Saarbruecken, która miała być oficjalnie poświęcona wielkim pracom fortyfikacyjnym, były w istocie poważne rozruchy robotnicze, jakie miały miejsce w tym okręgu. Robotnicy skarżyli się od dawna na złe odżywianie i przeciążanie pracą. Hitler na miejscu przedsięwziąć miał szereg sankcyj.**

Czeskie wojsko rządowe

Zakaz noszenia mundurów b. armii czesko-słowackiej

Praga, 1. 8. PAT) Czeskie Biuro Prasowe donosi, że na skutek decyzji Hitlera wytworzone będzie w Czechach i na Morawach

„Czeskie wojsko rządowe"

w liczbie 7 tys. żołnierzy, w tym 280 oficerów. Zadaniem wojska rządowego ma być utrzymanie ładu i bezpieczeństwa w Czechach i na Morawach. Naczelnym wodzem wojska rządowego będzie prezydent. Dowódcą wojska rządowego będzie gen. inspektor z siedzibą w Pradze.

Do szeregów wojska rządowego przyjmowani będą wyłącznie Czesi spośród żołnierzy zdemobilizowanej armii czesko-słowackiej,

przy czym okres służby dobrowolnej wynosić będzie 25 lat.

Praga, 1. 8. (PAT) Na mocy zarządzeń władz niemieckich zabroniono zostało od dnia wczorajszego noszenie mundurów b. armii czesko-słowackiej. W związku z tym znany publicysta czeski dr. Kocourek wygłosił przed mikrofonem przemówienie, w którym, żegnając się z przemocą zdartym z żołnierza czeskiego mundurem oświadczył, iż

żołnierz czeski, który już dziś prowadzić musi największą walkę, bo walkę duchową, będzie nadal stał na straży obrony praw narodowych.

Praga, 1. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w ostatnich dniach niemieckie sądy wojenne w Czechach i na Morawach rozpatrywały szereg wypadków lżenia i wyszydzania narodu niemieckiego przez Czechów. Wini skazani zostali, zależnie od winy na kary więzienia do 3, 4 i 6 miesięcy.

Litwini kłajpedzcy w jarzmie

niemieckich „opiekunów"

Kowno, 1. 8. (PAT). „20 Amzius" podkreśla, że po przyłączeniu kraju kłajpedzkiego do Rzeszy nie przestały tam istnieć interesy Litwy i Litwinów. Dziennikowi chodzi zwłaszcza o sytuację kulturalną Litwinów w kraju kłajpedzkim.

„Pełnomocnicy rządu niemieckiego oświadczyli — pisze dziennik — niegdyś, że biorą Litwinów pod swoją opiekę i że nie zapomną o ich interesach.

Nie zauważyliśmy jednak, by miejscowa administracja coś przedsięwzięła, by uczynić zadość sprawom kulturalnym Litwinów. Sytuacja taka — podkreśla „20 Amzius" — prowadzi wprost do tego, że

Litwini zostaną w kraju kłajpedzkim zamienieni w maszyny do pracy fizycznej".

Niemcy w szeregach armii słowackiej

Bratysława, 1. 8. (PAT) W Słowacji obowiązywało dotąd rozporządzenie b. rządu czesko-słowackiego, w myśl którego obywatele słowaccy narodowości niemieckiej nie byli obowiązani do służby wojskowej w armii słowackiej. W tych dniach rząd słowacki zniósł to rozporządzenie, tak że

Niemcy na równi ze Słowakami podlegać będą obowiązkowi służby wojskowej.

W związku z powyższym rozporządzeniem związek wojskowych niemieckich w Bratysławie (Deutscher Kriegerbund)

wezwał oficerów narodowości niemieckiej, nie pełniących obecnie służby, aby do dnia 31 lipca br. podali zgłoszenia o przyjęcie do armii słowackiej.

Bratysława, 1. 8. (PAT) „Slovak" zamieścił artykuł pt. „Duch armii słowackiej", w którym stwierdza m. in.: Do ostatniego tchu musimy strzec państwa słowackiego. Nasza współpraca z Niemcami nie jest skierowana przeciwko interesom państwa i przeciwko Słowakom.

Niemcy okazali największe zrozumienie (?) dla naszych praw, jest więc rzeczą naturalną i samo przez się zrozumiałą, że obecnie z nimi współpracujemy.

Żywiołowa powódź w opolskim

straty przekraczają 4 mil. mk.

Berlin, 1. 8. (PAT) Wedle informacji nadchodzących tu ze Śląska Opolskiego, groźna katastrofa powodziowa nie notowana tam w takich rozmiarach od 10-ciu lat, trwa nadal. Aczkolwiek z poszczególnych punktów obserwacyjnych w pow. raciborskim donoszą, że stan wody na Odrze opada,

szerokie połacie kraju śląskiego są nadal zalane. Woda sięga wszędzie wysokości 2 m.

Straty materialne, wyrządzone przez powódź, są olbrzymie. W samym tylko powiecie raciborskim, gdzie zniszczone zostały wszystkie zbiory,

straty oszacowane są na 4 miln. marek niemieckich.

komisje rządowe, celem stwierdze-
Na miejsca katastrofy udają się
nia strat i ustalenia rozmiarów pomocy państwowej.

Woda zagraża tymczasem innym miejscowościom w powiecie opolskim.

W samym tylko Opolu woda zalała 189 domów.

Dotychczas wiadomo o 3 ofiarach wśród ludzi.

Wielkie utrudnienia paszportowe w Słowacji

Bratysława, 1. 8. (PAT) W związku z obostrzeniem przepisów paszportowych i wypływających stąd trudności w uzyskaniu paszportu,

w oddziale paszportowym dyrekcji policji w Bratysławie gromadzą się tłumy ludzi, oczekujących na uzyskanie paszportów.

Procedura trwa bardzo długo. Każdy poddawany jest szczegółowemu przesłuchaniu, po którym dopiero przeprowadza się różne dochodzenia.

Na uzyskanie paszportu trzeba czekać po kilka tygodni.

Również przed słowackim bankiem narodowym gromadzą się liczne kolejki interesantów, pragnących uzyskać zezwolenia na wywóz pieniędzy.

Bratysława, 1. 8. (PAT) W miejscowości Zlate Moravce w Słowacji władze dokonały wśród miejscowych Węgrów licznych aresztowań pod zarzutem utworzenia nielegalnej organizacji.

HEBDA MISTRZEM TENISOWYM POLSKI

Gdynia, 1. 8. W poniedziałek popołudniu rozegrany został w Gdyni finał gry pojedynczej panów, pomiędzy Ign. Tłoczyńskim a Hebdą.

Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Hebdy w 4 setach 6:2 1:6 9:7 6:3.

EGZOTYCZNI PIŁKARZE NA ŚLĄSKU

Katowice. Śląski OZPN zakontraktował na dwa mecze na Śląsku reprezentację Tunisu. Dnia 4-go sierpnia piłkarze egzotyczni walczą w Katowicach, a 6 sierpnia w Chorzowie.

Występ drużyny Tunisu, w której obok Arabów wystąpią 4 murzyni wzbudził na Śląsku **zrozumiałe zainteresowanie**

LATAJĄCY OLBRZYM

powstaje w fabrykach sowieckich

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł. — l. r.) Sowiety budują nowy typ samolotu do zadań specjalnych. Jest to dolnopłatowiec o długości kadłuba 10 i pół metra.

Będzie on posiadał 700-konny motor specjalnej konstrukcji, przy czym szybkość podróżna została obliczona na 270 km przy zasięgu 1,500.000 km.

Konstruktor nowego samolotu dowodzi, że będzie on posiadał największy pułap z wszystkich maszyn świata.

Samolot ten przeznaczony będzie do specjalnych przelotów nad potężnymi masywami górskimi.

Budowa jego będzie ukończona do dnia 18 sierpnia.

OSTRE WYSTĄPIENIE POS. DALTONA PRZECIW RZĄDOWI
W SPRAWIE POŻYCZKI ANGIELSKIEJ DLA POLSKI

Londyn, 1. 8. (PAT). Izba Gmin — jak już donosiliśmy na innym miejscu — odbyła wczoraj debatę na temat sytuacji międzynarodowej. Przywódca liberałów sir Archibald Sinclair interpelował rząd w sprawie militaryzacji Gdańska.

Przemawiając następnie w imieniu Labour Party pos. Dalton, poruszył m. in. sprawę rokowań z Polską, krytykując zwłokę w rokowaniach.

Niewątpliwie celem tych rokowań jest uzbrojenie Polski i uzbrojenie jej jak najszybciej. Leży to w interesach W. Brytanii, aby Polskę bardzo szybko uczynić potężną i mocną.

Tymczasem nic nie zostało dotąd załatwione, aby umożliwić Polsce zakup z innych krajów, zwłaszcza ze Stanów Zjedn. i państw skandynawskich tej broni i sprzętu wojennego, których nie może ona uzyskać ze źródeł brytyjskich, ponieważ wszystko co produkuje W. Brytania w zakresie broni, potrzebne jest dla własnych sił brytyjskich. Poseł Dalton oświadczył, że nie jest w stanie pojąć, dlaczego jest rzeczą niemożliwą dojść do porozumienia w porę dla załatwienia przez Izbę w ciągu bież. tygodnia niezbędne go w tym celu ustawodawstwa. Oświadczył nam — ciągnął dalej poseł Dalton, że Polska pragnęła uzyskać pożyczkę 5 miln. funtów szterlingów w złocie.

Skarb brytyjski nie zgodził się dla powodów, które są niepoważne i sprzeczne z ogólnym poglądem na sytuację świata.

5 miln. funtów wyobraża mniej niż 1 procent zapasów złota W. Brytanii i nie udzielenie Polsce tej pożyczki dla pedantycznych, obstrukcyjnych powodów fiskalnych jest po prostu fantastyczne — oświadczył poseł Dalton. Gdyby to ociąganie się i formalistyka procedury finansowej nie była tak fantastyczna, to możnaby zapytać,

czy nie kryje się coś za tą odmową.

Możnaby zapytać, czy za kulisami nie istnieje pewien plan, świadczący o tym, iż historia się powtarza i że wobec Polski zastosowana ma być w sprawie Gdańska ta sama presja, jaką zastosowano wobec Czechosłowacji w sprawie sudeckiej. O ile tak nie jest, to dlaczegoż nie udzielamy Polakom tych pieniędzy, tym bardziej, że

jeden z ministrów igra z sumą równającą się jednemu miliardowi funtów,

czyli 200 razy tyle, ile ma uzyskać Polska, na rzecz jakiejś międzynarodowej pożyczki dla superstabilizacji pokoju, oświadczył ironicznie poseł Dalton.

Premier Chamberlain odpowiadając przemawiał w sposób raczej ogólny, nie wchodząc zbyt dokładnie w szczegóły poruszonych tematów. Dobrze wykorzystaliśmy czas — mówił premier Chamberlain — od marca i nasza obrona przybrała obecnie potężny charakter.

Porozumienia, jakie zawarliśmy z Polską i Turcją wspólnie z Francją, mają wielkie znaczenie przy budowie frontu pokoju.

Czyż obydwa te kraje ze względu na swoje położenie i swoją istotę nie są żywotnymi i praktycznymi elementami na wszelkim froncie pokoju, jaki jest wznoszonym, zapytuje premier Chamberlain.

Angielsko-sowieckie rokowania
o układ wojskowy

Co do rokowań z Sowietami, to premier podkreślił, że nie jest tajemnicą, że rząd sowiecki z jednej strony, brytyjski i francuski z drugiej, dotychczas nie były w stanie uzgodnić między sobą zadowalających dla wszystkich stron definicyj i pojęcia pośredniej agresji. Wszystkie trzy rządy pragną znaleźć odpowiednią metodę, by się przeciwko tej pośredniej agresji zabezpieczyć. W sprawie zapowiedzianych rozmów wojskowych z Sowietami, premier oświadczył, że jest to wypadek niemal bez precedensu w historii, gdyż W. Brytania i Francja zgodziły się wysłać misję wojskową, zanim zawarte zostało porozumienie polityczne.

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych wyraził pogląd, że

jeżeli natychmiast rozpoczniemy rozmowy wojskowe do których przywiązuje, on wielkie znaczenie, to trudności polityczne nie powinny okazać się nie do pokonania.

Tn pogląd zaważył wobec nas i dlatego powzięliśmy tę tak niezwykłą decyzję i zarówno rząd francuski, jak i nasz żywi szczerą nadzieję, że przewidywania p. Mołotowa się ziszczą.

Chamberlain o sytuacji w Gdańsku

Przechodząc do zagadnienia Gdańska, premier oświadczył: „Zaniepokojenie Europy koncentruje się w obecnej chwili dokoła Gdańska. Dnia 10. lipca złożyłem Izbie oświadczenie na temat Gdańska i uważam, że dodanie dzisiaj czegokolwiek do tego oświadczenia nie przyczyniłoby się do jego wzmocnienia, a nie pragnę uczynić niczego, co mogłoby je osłabić.

Lokalna sytuacja w Gdańsku wywołuje znaczne zaniepokojenie opinii publicznej i niewątpliwie sytuacja ta wymaga bacznego śledzenia.

Niektóre wiadomości prasowe niewątpliwie przesadzały na temat odbywającej się militaryzacji. Od chwili, gdy min. spraw zagr. Halifax oświadczył, że nie żywi zbytniego zaniepokojenia, zaszły incydenty graniczne, które raczej wzmogły aniżeli osłabiły naprężenie, ale

rządowi polskiemu, który wykazuje godny największego podziwu spokój, można, przekonany jestem, zaufać, że w dalszym ciągu okaże mądrą i godną polityki mężów stanu powściągliwość".

Ten ustęp przemówienia premiera, Izba Gmin przyjęła z oznakami głośnej aprobaty.

W sprawie rokowań z Polską, premier polemizując z posłem Daltonem, oświadczył, że celem wywodów posła Daltona było zasianie w umyśle rządu polskiego podejrzenia, że za trudnościami, jakie powstały, kryją się jakieś ciemne zamiary i że rząd brytyjski stara się wykorzystać te trudności jako hamulec, by uniemożliwić Polakom uzbrojenie się i odegranie przez nich całkowitej roli we froncie pokoju.

W dalszej debacie zabierało głos szereg mówców, m. in. były min. Eden który na temat Gdańska oświadczył co następuje:

„Prawdą jest, że w ciasnym tego słowa znaczeniu zagadnienie Gdańska w ogóle nie istnieje.

Zagadnienie dotyczy przyszłości i niepodległości Polski

Niemcy w Gdańsku nie żyją dzisiaj pod ciężarem jakichkolwiek serwitutów z wyjątkiem tych, które sobie sami narzucają. Miasto jest rządzone przez narodowych socjalistów.

Niemcy sami przyznali prawo Polski do posiadania dostępu do morza.

Dr Goebbels jednak już połączył żądanie o Gdańsk ze sprawą Pomorza. W rzeczywistości Pomorze zawsze było polskie pod względem ludnościowym.

Dalej omawiał Eden taktykę niemiecką, stwierdzając, że nie zmieniła się ona od ubiegłego roku i aby się temu przeciwstawić, rząd brytyjski wszedł na drogę swojej polityki frontu pokojowego. Przekonany jestem, zakończył b. min. Eden, że żadna inna polityka nie ma najmniejszych widoków zapobieżenia wojnie w obecnych warunkach. Z tej polityki drogi powrotu nie ma i być nie powinno".

Polityka brytyjska na Dalekim Wschodzie

Premier Chamberlain następnie omówił sprawy Dalekiego Wschodu, podkreślając, iż rząd brytyjski nie zmieni swojej polityki na Dalekim Wschodzie na żądanie innego mocarstwa. Zdaniem premiera, Japonia się tego sama bynajmniej nie domaga, ale o ileby wystąpienia antybrytyjskie w północnych Chinach trwały, to wówczas rząd brytyjski będzie się widział zmuszonym potraktować sprawę bardzo serio.

Co się tyczy akcji amerykańskiej, to niewątpliwie ogólne stanowisko rządu amerykańskiego i brytyjskiego są ściśle podobne, ale nie wynika z tego, że obydwa te rządy muszą postępować analogicznie.

Premier Chamberlain zakończył wyrażeniem przekonania, że wojna niezależnie od tego komu przyniesie ostateczne zwycięstwo

będzie równie okrutna dla zwyciężczów jak i dla zwyciężonych.

Na tym przekonaniu premier Chamberlain opiera swoją nadzieję, że jednak znajdzie się droga wyjścia z obecnej sytuacji.

Min. Sandler o gwarancjach dla Finlandii
i zagadnieniu wysp alandzkich

Sztokholm. 1. 8. (PAT). Szwedzki minister spraw zagranicz., Sandler wygłosił wczoraj w Stock przemówienie, w którym poruszył zagadnienie gwarancji dla Finlandii, oraz problem Wysp Alandzkich.

W ostatnich czasach opinia publiczna na zarówno Finlandii jak i Szwecji, śledziła z zainteresowaniem przebieg, odbywających się obecnie, rokowań między niektórymi wielkimi mocarstwami, które dotyczą podstawowych warunków polityki neutralności państw północnych.

Musimy sobie zdać jasno sprawę z sytuacji: Jeżeli wielkie mocarstwa oświadczają, że zamierzone przez nie środki mają na celu zabezpieczyć niektóre małe państwa przeciwko wszelkiej agresji, to jest zupełnie zrozumiałe, że ostateczne słowo należy do tych państw, ponieważ ich bezpieczeństwo jest przede wszystkim ich własnym interesem życiowym.

„The Times" w artykule z dnia 26. lipca br. oświadcza, że w tych „raczej dziwnych rokowaniach", które teraz, jak się zdaje obecnie mają miejsce, w kwestii „agresji pośredniej", iż Anglia nie mogłaby się zgodzić na formułę, któraby umożliwił wielkiemu mocarstwu wtrącanie się do spraw małego państwa. Wychodząc z tych założeń, chciałbym zupełnie otwarcie poczynić nast. uwagi:

Punktem wyjścia rokowań angielsko-sowieckich miałoby być ustanowienie współpracy między tymi dwoma państwami,

w celu rozszerzenia i umocnienia gwarancyj brytyjskich w stosunku do Polski. Przeciwnie Polska ze swej strony nie przyjęłaby gwarancji sowieckiej.

Nie słyszy się znikąd o próbach wciągnięcia Polski do systemu gwarancji francusko - brytyjsko - sowieckich.

Mocarstwa zachodnie winne zrozumieć, że zaufanie do ich poszanowania niepodległości małych narodów byłoby na długo zniszczone, gdyby zaczęły stosować podobne metody w organizowaniu „frontu pokoju".

Ambasador Japonii u Cordell Hulla

Waszyngton, 1. 8. (PAT) Cordell Hull przyjął ambasadora Japonii Horinuszi. Po rozmowie Hull oświadczył, że rozmowa dotyczyła sytuacji, jaka się wytworzyła po wypowiedzeniu umowy japońsko-amerykańskiej.

Ustawa przeciw zamachom na rząd USA

Waszyngton, 1. 8. (PAT) Izba reprezentantów uchwaliła ustawę skierowaną przeciwko nielegalnej działalności, zmierzającej do obalenia siłą rządu Stanów Zjednoczonych.

Ustawa przewiduje możność deportowania obcokrajowców, biorących udział w tego rodzaju nielegalnej działalności.

ZGINĘLI ŚMIERCIĄ ALPINISTÓW...

Zginęli śmiercią alpinistów wśród przepastnych szczytów Himalajów.

I stała się rzecz dziwna i bardzo znamienna: żałobna wieść o ich śmierci bohaterskiej miast smutkiem — dumą przepełnia nasze serca. Nie wylęgły na łamy pism małoduszne pytania: po co i na co tam się wspinali, czy nie szkoda ich życia młodego? Wszyscy zdają się ich rozumieć, tragizm ich śmierci jakby wszystkim objawił istotny sens odwiecznych ludzkich zmagań z potęgą przyrody, z nieznanym i niepoznanym — istotę ludzkich pragnień wydarcia tajemnicy żywiołom, przezwyciężania musu pełzania po ziemi.

Długi korowód nazwisk najznakomitszych alpinistów świata, którzy na czele z Mollory'm — człowiekiem o nadludzkiej niemal potędze woli — zginęli w walce z chaosem himalajskich szczytów, lodowców i przepaści — powiększył się o dwa nazwiska polskich taterników: Bernadzikiewicza i Karpińskiego.

Za cenę ich śmierci bohaterskiej, dzięki ich wysiłkowi organizacyjnemu i ich triumfom zdobywczym — polski świat alpinistyczny wszedł do szeregów zdobywców, walczących o rozwiązanie najdonioślejszego w tej chwili problemu alpinistycznego świata.

* * *

Trudno inaczej określić Himalaje, jak słowami: gigantyzm i chaos. 3.200 kilometrów długi łańcuch górski zająłby w Europie przestrzeń od brzegów Atlantyku aż hen ku brzegom Morza Kaspijskiego. Składa się nań 11.000 szczytów ponad 6.000 metrów wysokich, przeszło 80 szczytów wyższych ponad 7.000 m, 20 szczytów przekracza wysokość 7.900 m, a 6 wznosi się ponad 8.200 m. „Król wysokości" — Chomolungmo, nazwany przez Anglików Mount Everest, sięga swą szczytową, nietkniętą dotychczas stopą ludzką, turnią ponad 8.860 m!

Wszystko wśród tych kolosów ma swoją gigantyczną skalę. „Jeśli w Alpach obsunie się śnieg, — pisze prof. Collie, prezes Angielskiego Klubu Alpejskiego, — to powstaje lawina; w Himalajach staje się ona straszliwym paroksyzmem przyrody. Olbrzymie pola lodowe, zawieszone na wysokich graniach gór, grożą każdej chwili oberwaniem się, a gdy runą, lecą nie na setki, lecz na tysiące metrów w dół; wicher, wywołany prądem tych lodowych mas, zmiata z siłą huraganu resztki lawin z dolinnych lodowców. Niekiedy nawet bywają przerzucane bryły lodu w poprzek szerokich pól lodowych."

Szczególna groza majestatu niespotykanej potęgi bije od grani ścian Everestu. W prostych, a jednak do głębi przejmujących słowach maluje nam tę grozę i potęgę Mollory:

„Nigdzie zresztą pośród tego ogromnego labiryntu skał i lodów, który się rozciąga pomiędzy północno-wschodnią a południowo-wschodnią granią aż do szczytu Lhotse nie ma dla alpinisty najmniejszej możliwości dla próbowania wyjścia; nawet ściany Mont Blanc nad lodowcem Brenva — pomijając już proporcje — nie mają tak straszliwego, jak te, wyglądu. Co do ścian południowych, które znamy z kilku zdjęć fotograficznych i szkiców, jedno jest pewnem, a mianowicie: ktokolwiek do nich dojdzie, znajdzie przed sobą straszliwą przepaść, utworzoną z gołych i nad wszelką miarę olbrzymich skał, nie dających się porównać co do prostopadłości z żadną ścianą wielkiego szczytu alpejskiego; jedyny widok na te ściany, które mogliśmy uzyskać zeszłego roku (1921) z Zachodniego Lodowca i otaczających go grani, odkrył nam najstraszliwszy obraz krainy absolutnie niedostępnej dla człowieka. A więc Mount Everest, nawet jeśli się nie weźmie pod uwagę jego rozległości i wysokości, jest wielki i piękny, wspaniale zbudowany, majestatyczny, straszny, narzucający respekt; a u stóp jego iskrzących się zboczy winniśmy trwać w pokorze i podziwie."

Wśród takich to kolosów znaleźli swój grób dwaj polscy taternicy...

* * *

Alpinizm europejski już dawno wyczerpał wszystkie swoje problemy, osiągnął wszystkie najwyższe szczyty wszystkich górskich łańcuchów świata, z wyjątkiem Himalajów! Siłą rzeczy ta azjatycka kraina stała się ośrodkiem zainteresowań i marzeń wszystkich wybitniejszych alpinistów.

Polski odłam alpinizmu, zwany taternictwem, wyczerpawszy wszystkie problemy swoich rodzimych gór skalistych, poszedł się mierzyć z siłami innych zdobywców górskich w Alpy, Andy, Góry Kaukazu, Atlasu i na śnieżne pola Spitzbergen'u. W tej swojej ekspansji, dorównując osiągnięciami innym narodom, musiał wreszcie stanąć i wobec problemu himalajskiego.

W organizacyjnym ośrodku polskiego alpinizmu, w Klubie Wysokogórskim Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, powstał Komitet Organizacyjny Polskiej Wyprawy w Himalaje. Przewodniczącym Komitetu jest dyr. Aleksander Znamięcki, zastępcą — zmarły inż. Stefan Bernadzikiewicz, członkami: prof. Antoni Dobrowolski, śp. inż. Adam Karpiński i mgr Wiktor Ryl.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie dla sfinansowania planów himalajskich Klubu Wysokogórskiego opodatkowało swoich członków kwotą 50 gr. Fundusze te w wysokim stopniu umożliwiły zorganizowanie wyprawy, której koszta wyniosły około 32.000 zł.

Wiele czasu zajęły starania u rządu angielskiego o uzyskanie zezwolenia na wyprawę. Anglicy bardzo niechętnie puszczają na teren Himalajów obce wyprawy. Sukcesy osiągnięte przez polską wyprawę, mimo tragicznej jej epilog, udostępnią przypuszczalnie na stałe szczyty himalajskie dla polskich wypraw zdobywczych.

St. St.

Astrologowie w dzisiejszej Rzeszy i w dawnej Polsce

Prasa wszystkich krajów, z wyjątkiem oczywiście państw totalnych, szeroko komentuje metody przedsiębrania decyzji przez kanclerza Rzeszy, który jako najbliższych doradców skupia wokół siebie kilku astrologów, którzy mają wyczytywać z gwiazd, czy można wyciagnąć łapczywie dłoń po nową zdobycz, czy lepiej dać spokój. Tak jest w Niemczech chlubiących się realizmem myślenia i kulturą, przewyższającą wszystkie sąsiednie „Lebensraumy" razem wzięte.

Dostojny kunszt astrologów nie ma już w Polsce tak wybitnych, rozstrzygających o przyszłości narodu przedstawicieli, choć dawniej lśnił nielada blaskiem.

Pierwszy ślad wiedzy astrologicznej w literaturze polskiej datuje się w roku 1368 — kiedy anonimowy astrolog w zachowywanym dotąd dziele próbował przepowiadać przyszłość, co mu się udało raczej miernie, i przewidział mającą się wkrótce ukazać kometę, co się rzeczywiście sprawdziło, dobrze świadcząc o polskiej wiedzy astronomicznej z owych lat. Pierwsi astrologowie polscy nie ograniczali się jedynie do wysnuwania horoskopów z „aspektów ciał niebieskich", lecz zajmowali się również chemią i alchemią, astronomią, matematyką i medycyną. — Przybocznych astrologów mieli wszyscy Jagiellonowie, a nawet jeszcze Jan Kazimierz, któremu w roku 1655 w czasie śląskiego wygnania Mikołaj Żórawski wyprorokował szybki powrót do wyzwolonej ojczyzny.

Wiedza astrologiczna przez długi czas wchodziła w oficjalny zakres nauczania na wyższych uczelniach polskich. Katedra astrologii istniała na Uniwersytecie Jagiellońskim od połowy wieku XV. Profesorowie tej katedry, którzy łączyli nauczanie z intratną posadą królewskich przybocznych astrologów, mieli nałożony na siebie dodatkowy obowiązek corocznego opracowywania przepowiedni, które wychodziły w dwóch edycjach kalendarza. Po łacinie dla ludzi oświeconych i po polsku dla prostaczków.

Sława polskich astrologów sięgała daleko. Do uczelni polskich zjeżdżali żądni wiedzy adepci astrologii z dalekich krajów, a chyba najwięcej z tego państwa, w którym teraz astrologia największy święci triumf — z Niemiec. Marcin Bylica był nadwornym astrologiem węgierskiego króla Macieja Korwina. Jan z Głogowa, Wojciech z Brudzewa i inni łączyli fach astrologiczny z rzetelną i wszechstronną wiedzą. Za przykładem Akademii Krakowskiej poszła Akademia Zamoyskich, fundując również katedrę astrologii.

Katedra astrologiczna na Uniwersytecie Jagiellońskim przetrwała aż do roku 1755. Próby jej przywrócenia w roku 1771 spełzły na niczym. Społeczeństwo było już zbyt oświecone

Książki na taśmie filmowej

Szybki wzrost ilości wydawanych książek uniemożliwia prowadzenie bibliotek, któreby mogły pomieścić wszystkie wydawnictwa świata o charakterze dokumentarycznym. Dokumentacji przyszła tu z pomocą fototechnika.

Dzsiejsza znajomość chemii pozwala na uzyskanie taśmy fimowej, pokrytej nadzwyczaj drobnoziarnistą emulsją. Ułatwia to bardzo ostre fotografowanie druku w formacie kilkadziesiąt razy zmniejszonym. Stosuje się tu zazwyczaj obraz 24 x 36 mm. A więc dzieło 500-stronicowe można pomieścić na filmie długości kilku metrów. Po zwinięciu taśma (36 mm. szeroka) zajmuje nadzwyczaj mało miejsca . Szafeczka o wymiarach: 150 cm. wysokości, 60 cm. szerokości i 60 cm. głębokości pomieścić może 2.000 sporych tomów. Ta sama ilość normalnie drukowanych książek wymagałaby szaf, któreby zajęły ściany przeciętnego pokoju.

Pionierami mikrofotografii dla celów bibliotecznych są: Amerykanin Bendikson i Francuz Samaran.

OEMA

TRZY KORONY

Gdyby zagranica posiadała coś podobnego jak przełom Dunajca przez Pieniny, byłoby o tym wiadomo w całym świecie i każdy cudzoziemiec-turysta uważałby za rzecz honoru obejrzenie tego cudu natury. A iluż to Polaków zwiedziło taką na przykład przereklamowaną Saską Szwajcarię, nawiasem mówiąc tura to dość nudna, zaś o Pieninach wie tylko z nauki szkolnej, że malownicze, że jest jakiś Czerwony Klasztor, jakieś Trzy Korony... i ciesząc się platonicznie, iż taka „piękna nasza Polska cała" ogranicza się do poznania Pienin z widokówek i czytanek szkolnych.

Tymczasem, Pieniny, to cud. Pieniny to poza tym, oficjalnie już dzisiaj, Polski Park Narodowy, z którego możemy być dumni.

Korzystając z pobytu w Krynicy, skąd często organizuje się wycieczki także w Tatry i do Rożnowa, przyłączyłam się do grupy, pragnącej zwiedzić Pieniny. Wsiedliśmy do 6-osobowej, otwartej „Lancii", dość rozczarowani, bo właśnie po długotrwałych upałach pogoda się odmieniła i lunął rzęsisty deszcz. Pocieszamy się jednak, że „deszcz ranny — płacz panny" i że na tratwach parasole, które niektórzy przezorni wzięli na wszelki wypadek, okażą się zbyteczne. Aranżujący wycieczkę konstatują, że brak kompletu, gdyż jedna ze zgłoszonych pań nie stawiła się, prawdopodobnie odstraszona niepogodą. Podjeżdżamy zatem pod pensjonat i pasażerkę wyciąga się z łóżka. Po chwili zjawia się zaspana przedstawicielka — jedyna zresztą w naszej grupie — mniejszości, a raczej większości krynickiej.

Wszystko gotowe, ruszamy. Przypomniało mi się, jak poprzedniego dnia, w biurze turystycznym, jakaś pani, zapisując się na wycieczkę do Rożnowa, oświadczyła urzędnikowi:

— Tylko, panie, ja jestem z Poznańskiego.

— Oj, to będzie trudno, proszę pani.

Widać, zastrzeżenia tego rodzaju są dość częste, skoro urzędnik natychmiast zorientował się o co chodzi. My zapomnieliśmy o tych ostrożnościach, ale trzeba przyznać, że nasza „mniejszość", osierocona, zachowywała się przez całą drogę skromnie i taktownie, nie odzywając się ani w żargonie, ani po niemiecku.

Tymczasem deszcz ustał, chmury porozsuwały się jak dekoracje, robiąc miejsce słońcu, które z miejsca przypieka, suszy, złoci. No i poprawia humory. Nakładamy niebieskie lub zielone okulary, przez które widzimy świat na różowo, cieszymy się, że nie ma kurzu, że taka śliczna droga z Krynicy do Nowego Sącza i częstujemy się morelami, to bułkami z szynką na przemian. Jedna z pań drze „Kuriera" w misterne trójkąciki.

— Co pani robi?

— Futerał na nos.

— To najlepiej listek.

— O nie, panie, takiego liścia nie ma. Chyba z dyni.

Śmiejemy się wszyscy i pani fabrykująca futerały wydaje się miła i ładna, pomimo nosa, który wielkością mógłby konkurować z nosem Cyrana de Bergerac.

Wjeżdżamy do Nowego Sącza, ślicznie rozłożonego w kotlinie, zamkniętej błękitnymi pasmami gór. Szofer zapowiada krótki postój, bo coś magneto nawala. Pokazuje się, że skład z częściami zapasowymi (jedyny katolicki) zamknięty i „tata wziął klucz". Żydowskie sklepy, z powodu szabasu nie chcą otworzyć i upływa półtorej godziny, zanim w całą sprawę wdała się władza i potem już w mig wóz jest gotów do drogi.

Mijamy prastary zamek Stadnickich w Nawojowej i klasztor Klarysek Św. Kingi, patronujący Staremu Sączowi. Potem już przez cały czas prowadzi nas Dunajec. Ta droga jest tak śliczna, że aż szkoda, że tak szybko ubywa pod kołami samochodu.

Za Krościenkiem wyrasta łysa góra czorsztyńska, z ruinami, jak orle gniazdo na szczycie. Po drugiej stronie Dunajca dominuje nad lesistym wzgórzem Niedzica; zamek zamieszkuje jego właścicielka, arystokratka węgierska.

Schodzimy do przystani, która przedstawia się dość skromnie. W drewnianej budce mała restauracyjka; żadnego pomieszczenia, gdzie można się przebrać w strój kąpielowy. Każdy bierze w rękę swoje zawiniątko i wędruje w krzaczki. Flisacy tymczasem przygotowują tratwę. Taka tratwa składa się z czterech wydrążonych pni topolowych (koniecznie topolowych, gdyż inne drzewo nie wytrzymuje kamieni-

LITWINOWICZ ALEKSANDER GEN. BRYG. (WŁADYSŁAW)

PIERWSZE TYGODNIE POLSKIEJ INTENDENTURY WOJSKOWEJ

W przygotowaniach do wojny w Związku Strzeleckim i pokrewnych instytucjach nie poświęcono większej uwagi gospodarce, wychodząc z tego słusznego założenia, że szczupłe środki i całą energię trzeba było skierować na przygotowanie ściśle bojowe.

Zaopatrzeniem materialnym w wypadku wojny mieli się zająć ci, którzy poświęcając się w różnych zawodach cywilnych administracji i gospodarce, nabyli dostatecznego doświadczenia do zaimprowizowania brakujących działów.

Podczas większych dorocznych ćwiczeń Związku Strzeleckiego zaprowiantowanie — najważniejsza funkcja intendentury — było zawsze improwizowane i stale trzeba było zwalczać podstawową trudność każdego przedsięwzięcia i każdej wojny — brak pieniędzy.

Charakterystyczną cechą naszej formacji, przy wszelkich wysiłkach podczas przygotowań i w pierwszym okresie wojny światowej była oszczędność, poważne liczenie się z groszem publicznym, niezwykła bezinteresowność i ofiarność wszystkich żołnierzy.

Śmiało mogę powiedzieć, że komisarz oszczędnościowy był wówczas nie potrzebny.

Zaczynam od wspomnień osobistych. Pracując od roku 1910 w Związku Strzeleckim we Lwowie, przygotowywałem się, jak wszyscy, do służby liniowej. O ile mi praca zawodowa pozwalała brałem udział w kursach i większych ćwiczeniach strzelców. W stosunku do innych przyszłych towarzyszy broni byłem w owym czasie nieco starszym, początkowo inżynierem, kierującym w większym przedsiębiorstwie, a potem samodzielnym przedsiębiorcą.

Ponieważ często maszerowałem wraz z młodzieżą z karabinem po ulicach Lwowa, a nie zamierzałem kandydować na posła, byłem uważany pośród moich zawodowych kolegów i konkurentów za nieszkodliwego wariata. Piosenka „Mówili, żeśmy stumanieni"., nie była jeszcze wówczas znana.

1 sierpnia 1914 roku zgłosiłem się po rozkazy w Krakowie, tegoż dnia zawiozłem rozkaz mobilizacyjny do Lwowa, a 3 sierpnia wieczorem dalsza moja kariera została zdecydowana.

Otrzymłem polecenie objęcia komendy nad wszystkimi działami przygotowań materialnych.

Wydałem natychmiast surowe rozkazy przeorganizowania biura (jak się później przekonałem, zawsze się wszystko od tego zaczyna), napotykając początkowo na opozycję kilku bardzo sympatycznych pań, które twierdziły, że moich zarządzeń nie da się wykonać.

Na terenie Krakowa byłem obcy, wobec czego nie krępując się, postąpiłem brutalnie, dałem kilku osobom z punktu dymisję i biuro intendentury zaczęło funkcjonować dnia następnego w wyznaczonym miejscu i czasie.

Na tym nowym stanowisku nie zdołałem wiele zdziałać, bo dnia 5 sierpnia o godz. 10 wieczorem zostałem wezwany do Komendanta, otrzymałem rozkaz oddania moich czynności następcy i przygotowania się do wymarszu z I Kadrową Kompanią.

Otrzymałem rozkaz zorganizowania wyżywienia dla Kompanii i następnych oddziałów, które przekroczą granicę.

Równocześnie otrzymałem asygnat na pieniądze. Cyframi i słowami wypisana na niej była kwota: sto koron.

Kwota wydała mi się za mała, w kieszeni miałem własnych 70 koron i dołączyłem je do pieniędzy skarbowych.

O czwartej rano 6 sierpnia wyruszyłem z Kompanią Kadrową. W kasie pierwszego regularnego oddziału polskiego wojska było 170 koron. Nie wiem, czy historia notuje podobny wypadek.

Do wyżywienia miałem na razie 163 ludzi i 7 koni. W sierpniu roku 1920, w siedem lat później, w okresie najcięższych walk w obronie odzyskanej już niepodległości żywiłem 1,400.000 ludzi i 170.000 koni, ubierałem zaś około 1.000.000 ludzi.

Takiej kariery intendenta historia nie notuje.

Po wymarszu z Krakowa, przy pierwszym spoczynku zaimprowizowałem śniadanie, składające się z bułek i mleka, zaś po przekroczeniu granicy, coś w rodzaju higienicznego obiadu w jarskiej kuchni. Z posiłku byli wszyscy zadowoleni, bo już po południu tego dnia usłyszałem zwrotki piosenki kadrowej:

„A obok kolumny nasz intendent kroczy
Każdyby myślał, że się beczka toczy
Gęba jak księżyc, wściekłe okulary
Niech nam żyje długo nasz intendent stary".

Właściwy, nakazywany obecnie rozkazami, kontakt służby z bronią został odrazu nawiązany, a życzenia, wyrażone w ostatniej zwrotce, nie zawsze i nie każdego spotykały intendenta, któremu częściej życzono nagłej śmierci, wyrażając życzenie powyższe przeważnie po żołniersku w języku lwowskim. Wieczorem tego dnia po przybyciu do Słomnik, zarządziłem przygotowanie gorącej kawy, którą musieli dostarczyć obywatele miasteczka. Kolacja była mocno spóźniona.

Zakres mojej działalności z dniem następnym zaczynał się zwiększać, już wieczorem do Miechowa przybyły nowe oddziały, należało przygotować magazyny i tworzyć etapy. Objąłem w posiadanie budynki po byłym monopolu wódczanym, przygotowano kwatery. Wydałem zarządzenie rekwizycji. Za wszystkie przedmioty zarekwirowane wydawano kwity rekwizycyjne, zawczasu przygotowane przez Polski Skarb Wojskowy.

Już w drugiej połowie sierpnia w Kielcach, w miarę napływu środków, częściowo realizowano kwity za dostarczone artykuły spożywcze. Kwity za konie, krowy i większe przedmioty zostały wykupione w czasie późniejszym przez N. K. N. Stwierdzić muszę, że poważniejszych nadużyć z kwitami nie było.

Okres marszów do powtórnego zajęcia Kielc był z powodu braku największej przyjaciółki żołnierza — kuchni polowej — ogromnie uciążliwy. Po każdym marszu trzeba było przygotować wieczerzę. Zaledwie po trzech — czterech godzinach można było doczekać się gorącego posiłku. Najgorzej było wtedy, gdy trzeba było szybko zmienić miejsce postoju i wyrzucać z kotłów prawie gotową już strawę. — Z zazdrością żołnierze oglądali skrzynki polowe do gotowania kompanii cyklistów austriackich, która wówczas kilka dni stała obok nas. Nawet skrzynka do gotowania była wtedy dla nas niedoścignionym marzeniem.

Powtórne zajęcie Kielc zakończyło pierwszy okres marszów, który był dla służby intendentury okresem największego wysiłku. Wszyscy byli wyczerpani do ostatnich granic, po każdym przemarszu, na nowym postoju zaczynała się dopiero praca zdobywania i przyrządzania żywności, ludzie zasypiali przy ogniskach i kotłach. W ciągu tych paru tygodni nie spano dłużej niż trzy godziny na dobę. Dopiero 20 sierpnia po raz pierwszy od wymarszu, prowiantura mogła się wyspać.

Okres kielecki był osobną kartą w historii polskiej intendentury. Postój został wyzyskany do ostatnich granic. ntendentura w I Brygadzie zajmowała się bowiem całym materialnym zaopatrzeniem. Do niej należały tabor ogólny, amunicja i jej dostawa, zdobywanie i reperacja broni.

Doświadczenia tego pierwszego okresu i późniejsza kilkuletnia improwizacja zaopatrzenia w I Brygadzie i w Legionach umożliwiła nam później w 1919 i 1920 roku dokonać podczas polsko-bolszewickiej wojny największej improwizacji zaopatrzenia w historii wojen.

Przegląd prasy

Anglia czuje się przede wszystkim mocarstwem europejskim

W „Gazecie Polskiej" pan Korab-Kucharski w korespondencji z Paryża omawia kłopoty angielskie:

„Opinia francuska wyraża ubolewanie z powodu odroczenia londyńskich rokowań finansowych z Polską. Przedmiotem żywej krytyki jest obecnie hermetyczny mur, oddzielający rząd angielski od finansowego możnowładztwa. „Epoque" i szereg innych dzienników manifestują zdecydowanie swoje zdziwienie że p. Montagu Norman nie zawahał się wydać, w 24 godziny, Niemcom złoto czecho-słowackie, a teraz idzie na przekór żywotnym interesom sojuszniczym.

Pochwalają tu wielce rozważną politykę Londynu na Dalekim Wschodzie, napiętnowaną przez niemiecką propagandę jako „hańbiącą kapitulację". Nader pociesznym się tutaj wydaje że Niemcy bardziej dbają o prestiż Wielkiej Brytanii, niż sami Anglicy. Jasnym jest, iż Niemcy są głęboko rozczarowani, że spodziewana dywersja japońska spaliła ostatecznie na panewce. Francja zdaje sobie sprawę, że w Anglii nastąpił kapitalny przewrót, najdonioślejszy napewno od dnia wprowadzenia obowiązującej służby wojskowej. Mniema się tutaj, że Anglia przez swoją wstrzemięźliwą rozgrywkę w Chinach dowiodła światu, iż czuje się dzisiaj potęgą bardziej europejską niż imperialną. Po tygodniu wątpliwości, spowodowanychh pomimo zasadniczego układu tokijskiego przez nie dość jasne wiadomości, Francja powitała z prawdziwą radością urzędowe tym razem zapewnienia, że eskadry na morzu Północnym, na Atlantyku i na morzu Śródziemnym nie zostaną uszczuplone ani o jedną nawet jednostkę, na rzecz odległych celów azjatyckich. Anglia więc poszła za przykładem Francji, która już dawniej zdecydowała się dla wspólnego dobra sojuszniczego, poświęcić Sandżak i swe odwieczne wpływy kulturalne w Antiochii. Anglia, pisze się i mówi dzisiaj w Paryżu, wykazała przez ten, kosztowny dla niej moralnie gest, że umie rozróżniać rzeczy ważne od najważniejszych, którym należy się bezwzględne pierwszeństwo".

---

stych przeszkód na Dunajcu), zręcznie złączonych poprzeczkami, bez użycia gwoździ. W Szczawnicy tratwy się rozbiera i ładuje na wozy, które je przywożą z powrotem do Czorsztyna. Wartość tratwy, ze względu na rzadkość drzewa topolowego wynosi 200 zł.

Sadowimy się na poprzecznych, skórzanych ławeczkach, flisacy odbijają od brzegu. Stan wody na Dunajcu tego roku niski, więc przejazd z Czorsztyna do Szczawnicy trwa cztery godziny.

Nasi przewoźnicy, górale, w pięknych wyszywanych spodniach (każda okolica ma hafty w odmiennych kolorach) są rozmowni i dowcipni. Gdy ktoś z gości wyraża obawę, że taka czterogodzinna przejażdżka tratwą będzie nudna, góral jest oburzony:

— Takiej wycieczki jak w Pieniny nigdzie pan mioł nie będzie. Bo cóż? Samochodem kurz w zęby pan dostanie i gładko do śpitala można trafić. A nad rzyką powietrze jak śkło... Chcielimy motorki do tratew przyprawić, nie wolno. Powietrze czyste musi być i cichusieńko.

— Ale utopić się tu można?

— To już sposobniej dalej. Bedzie śtyrnaście metrów. Tuby się pan długo męcył, płytko...

Istotnie, płytko. Na środku rzeki, we wodzie po pas, stoi stary, siwiuteńki cygan i gra na skrzypcach. Widząc, że go fotografują z łodzi, upozował się efektownie, wbijając w aparat czarne jak węgle oczy. Za to trzeba mu położyć trochę groszy na czarnej, wyciągniętej łapie.

Dalej, dwie dziewczynki, w potarganych, różowych sukienkach, też po pas w wodzie, rzucają na tratwę bukieciki bławatków i też wyciągają rączyny. Złość brałaby na to dziadowanie na każdym kroku, gdyby nie nagła dobroć, rodząca się w sercu w tej romantycznej atmosferze, w tej radości, która jak dar niezasłużony spływa z błękitnego nieba, paruje z zielonkawej wody, wypełnia całą zaczarowaną dolinę od brzegu do brzegu.

Z lewej strony, najwyższy pieniński szczyt, Trzy korony, wyrasta oślepiająco białą ścianą niemal bezpośrednio z wód Dunajca. Gdy podpływamy bliżej, widać drabinki, wiodące na najwyższą z trzech „koron", otoczoną galeryjką dla turystów. Musi to być cudny widok ten z góry. (Dok. nastąpi.)

DZIEŃ

2 sierpnia

Środa

NMP. Aniel.

Jutro: Zn. ś. Szczep.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".
Czwartek, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Wyprawy krzyżowe i Przeklęty skarb.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Nowi ludzie i Wyścig miłości.
BAJKA: Skłamałam.
BAŁTYK: Sekretarka jej męża oraz Pasteur.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Każdemu wolno kochać.
EMPIRE: Subretka, oraz Trójkąt narzeczeński.
EUROPA: Żelazne hełmy.
GLORIA: Dodek na froncie, oraz Mały marynarz.
GRAŻYNA: Znachor i Profesor Wilczur.
KOPERNIK: Żółte cienie.
MARYSIEŃKA: Zbłądziłem i Kapryśna ekspedientka.
METRO: Dla Ciebie Senorito i Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Czardasz.
MUZA: Kombatanci i Blagier.
PALACE: Bohater Legii Cudzoziemskiej.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Czy Lucyna to dziewczyna
RIALTO: Wacuś.
ROXY: Zaufaj mi.
STYLOWY: Kłopoty małej pani i rewia.
ŚWIT: Niebezpieczny pościg i Świecznik królewski.
ŚWIATOWID: Burłak z nad Wołgi i Modelka.
TON: Zdradziecka kula oraz Teodora robi karierę.
UCIECHA: Tajemniczy przeciwnik oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5.
Z Belgradu do Bukaresztu.

TEATR

TEATR W. We środę 2 bm. o godz. 20 ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Alda de Benedetti'ego „Szkarłatne róże". W roli głównej wystąpi p. K. Ankwicz-Szyjkowska, która w tej sztuce żegna się z publicznością lwowską przed wyjazdem ze Lwowa, oraz pp. J. Wiedeńska, R. Hierowski, S. Michułowicz. Reżyseria St. Cegielskiego. Dekoracje T. Boguszewskiej. Ceny zniżone, tj. III.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU MALICKIEJ WE LWOWIE.** W dniach 4, 5, 6 i 7 sierpnia odbędą się w Teatrze W. gościnne występy zespołu Teatru Malickiej w Warszawie w komedii pt. ‚Julia kupuje sobie dziecko" z pp. Marią Malicką, M. Plucińskim, J. Nowackim, A. Pomianem i H. Modrzewskim w rolach głównych. Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasach teatralnych.

RÓŻNE

— **W PAMIĘTNĄ ROCZNICĘ.** W piątek, 4 bm. w 75-letnią rocznicę stracenia na stokach Cytadeli Warsz. pięciu Członków Rządu Narodowego 1863 r. śp. gen. Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego odbędzie się staraniem Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie o 18-tej uroczystość złożenia hołdu pamięci Bohaterów przy pamiątkowej Kaplicy Uczestników Powstania 1863 r. przy ul. Wuleckiej. — Zarząd Towarzystwa zaprasza gorąco przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, Związki kombatanckie i Organizacje społeczne oraz społeczeństwo do wzięcia udziału w uroczystości.

— **TERMIN WYKUPIENIA KART NA ZJAZD SIERPNIOWY.** Ostateczny termin wykupienia kart uczestnictwa na Zjazd Sierpniowy do Krakowa upływa z dniem 3 sierpnia br.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 29 lipca do 4 sierpnia br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Ks. Władysław Murdza l. 49; Anna Bakaj l. 56; Ksenia Sidor l. 45; Cyryl Bereziuk l. 76; Rozalia Banach l. 58; Zenona Kniahynycka l. 56; Aurelia Kozdrach l. 43; Katarzyna Pawlaczek l. 34; Kamila Paprocka l. 64; Jan Wach l. 36; Leon Schneid l. 48; Baruch Leizer Wittlin l. 84; Teodora Pelzl l. 84; Richter Sara l. 46.

Hołd Lwowa bohaterom

śp. Teofilowi Wiśniowskiemu i Józefowi Kapuścińskiemu

Przedwczoraj w godzinach wieczornych na „Górze Stracenia" patriotyczny Lwów złożył hołd pamięci straconych 31 lipca 1847 r. przez Austriaków śp. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

Pomnik Bohaterów w chwili rozpoczęcia uroczystości udekorowany był chorągiewkami oraz oświetlony czerwonymi światełkami. Na rogach Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów umieściło płonące pochodnie.

W podniosłym nastroju przed frontem pomnika stanął przedstawiciel Rządu wicewojewoda dr Małaszyński, a za nim w czworoboku ustawiły się poczty sztandarowe i delegacje Zw. Legionistów, Obrońców Lwowa, Kolejowego P. W., Pocztowego P. W., Zw. Sybiraków, Korpusu Wysłużonych Wojskowych, Zw. Podoficerów Rez., Straży Pożarnej itd. Przed kompanią honorową K.P.W. stanęli przedstawiciele władz wojskowych, delegacja Korpusu Oficerskiego, wicesterosta dr Dembowski, gen. Jędrzejewski i Palicki, reprezentanci organizacyj i stowarzyszeń oraz tłumy mieszkańców Lwowa.

Po odprawieniu modłów przez proboszcza kościoła Św. Anny ks. kan. Rokickiego, wygłosił okolicznościowe przemówienie r. Dzięndzielewicz, złożywszy imieniem obecnych hołd straconym Bohaterom. Następnie przy dźwiękach orkiestr pocztowców i kolejarzy płk Bączyński i p. Wodziński złożyli u stóp pomnika olbrzymi wieniec z żywego kwiecia z wstęgami o barwach narodowych z napisem:

„Ofiarom zbrodni Austriaków śp. Teofilowi Wiśniowskiemu i Józefowi Kapuścińskiemu, straconym dnia 31 lipca 1847 r. na tym wzgórzu — Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów."

Podniosła uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę Hymnu Państwowego oraz chóralnym odśpiewaniem „Roty" i „Boże coś Polskę".

Kronika wypadków

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Onegdaj wieczorem w zamiarze samobójczym Maria Ch. zamieszkała przy ul. Kasztelańskiej 8, zażyła większą ilość proszków przeciw bólowi głowy. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę do Szpitala Powszechnego.

EPILOG SPRZECZKI

Do Szpitala Powszechnego we Lwowie przywieziono Marię Szeremetę z Dmytrowic, pow. Lwów, u której stwierdzono załamanie czaszki wskutek pobicia tępym narzędziem. Wymienioną pobił mąż w czasie sprzeczki. Stan jej jest groźny.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Na gościńcu gródeckim uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Antoni Kowalczuk, woźnica, zam. w Batorówce, pow. Lwów. Przez nieostrożność podłożył on lewą nogę pod tylne koło wozu, wskutek czego doznał zmiażdżenia stopy. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Kowalczuka do Szpitala Powszechnego.

TRAGICZNE POTRĄCENIE DZIECKA

Auto osobowe nr A—43056, prowadzone przez szofera Emila Demeka (zam. ul. Pełczyńska 12), potrąciło 4-letniego Włodzimierza Lecha, idącego z matką z Sołonki do Lwowa. Wskutek potrącenia, dziecko, upadając na szosę, doznało pęknięcia czaszki i częściowego wypłynięcia mózgu. Po wypadku szofer tego auta zabrał dziecko i odwiózł je do szpitala Św. Zofii, gdzie lekarz dyżurny stwierdził wymienione obrażenia.

Przed 25 laty

3 sierpnia 1914

Na froncie nad Dunajem dzień minął bez szczególniejszych wydarzeń. Niemieckie wojska wkroczyły już w tym dniu na teren ziem polskich. Biuro Wolffa donosi, iż pierwszy baon p. p. nr. 155 i pułk ułanów nr. 1 wkroczyły w godzinach rannych do Kalisza. Z formacjami tymi związaną jest pierwsza czarna karta niemieckiej akcji zbrojnej, pełnej dzikich i niezwykle brutalnych metod stosowanych przez niemiecką soldateskę wobec bezbronnej ludności polskiej Kalisza, której nowoczesna martyrologia wywołała ogólne oburzenie i potępienie. Wojska niemieckie zajęły dalej Częstochowę i Będzin.

Ambasador Niemiec w Paryżu, v. Schoen wręczył rządowi francuskiemu wypowiedzenie wojny i opuścił stolicę nadsekwańską; równocześnie otrzymał swe paszporty ambasador Francji w Berlinie, Juliusz Cambon, którego rząd niemiecki w ciągu dwóch dni przed jego wyjazdem wbrew zwyczajom międzynarodowym szykanował w niesłychany sposób.

O porze południowej opuścił Berlin ambasador rosyjski Swerbejew. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz mianowany został głównodowodzącym wszystkich wojsk rosyjskich.

Gdzie pozwolenie?

Alojzy Żuliński skazany został na 1 miesiąc aresztu za posiadanie rewolweru bez zezwolenia. Rewolwer skonfiskowano. — Rozprawę prowadził referent karny mgr Kucharski.

Bogaty program uroczystości Strzeleckich we Lwowie

W dniach 4, 5 i 6 bm. w 25-tą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej odbędzie się we Lwowie Święto Organizacyjne Związku Strzeleckiego z bardzo bogatym programem:

W dniu 4 bm., tj. w piątek o godz. 9-tej nastąpi zbiórka Sztafet Zjazdu Sierpniowego z organizacyj ZS., POW., Federacji PZOO., Powstańców Śląskich, Zw. Rezerwistów. Uczestnicy do przeglądu ustawią się na dziedzińcu Komendy Powiatu Grodzkiego ZS. przy ul. Zyblikiewicza 33, gdzie wysłuchają przemówienia okolicznościowego, wygłoszonego przez prezesa Powiatu ZS. inż. Hollendra.

Po wyjeździe sztafet na oznaczone miejsca o godz. 10.30 wszystkie organizacje z pocztami sztandarowymi zbiorą się na Cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie po raporcie prezes Związku Obrońców Lwowa od płonącego na cmentarzu znicza zapali pochodnię, którą następnie wręczy pierwszej wyruszającej ze Lwowa sztafecie. Na Cmentarzu Obrońców Lwowa przemówi ponownie prezes Powiatu Grodzkiego ZS. inż. Hollender, po czym zostanie odczytany historyczny rozkaz Komendanta do Pierwszej Kadrowej a zebrani odśpiewają „Pierwszą Brygadę" i Hymn Strzelecki.

Trasa sztafety lwowskiej na Zjazd Sierpniowy prowadzić będzie z Cmentarza Obrońców Lwowa przez miasto, następnie szosą na Jaworów aż po Radymno, gdzie pochodnię przejmą sztafety Z. S. Okręgu X-go i prowadzić będą aż do Krakowa. Na trasie tej co kilometr następować będzie zmiana biegnących z pochodnią uczestników sztafety.

W sobotę o 20.30 na polanie pod Kopcem Unii Lubelskiej zbiorą się organizacje i związki. Po raporcie kompanii strzeleckiej, odegraniu hasła strzeleckiego i zapaleniu ogniska nastąpi odczytanie rozkazów Pierwszego Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, Józefa Piłsudskiego do I. Kompanii Kadrowej, obecnego Komendanta Głównego Z. S. i Apel Kompanii Kadrowej. Po apelu jednominutowe milczenie ku czci poległych i przemówienie okolicznościowe. Po ślubowaniu strzeleckim, złożonym dorocznym zwyczajem przez kompanię strzelecką, nastąpią produkcje chóru lwowskiego „Bard".

W niedzielę, 6. bm. o 9-tej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne na intencję poległych uczestników Pierwszej Kadrowej w kościele OO. Bernardynów. O 10.30 defilada oddziałów przed władzami strzeleckimi pod pomnikiem Ujejskiego na ul. Akademickiej. Cykl uroczystości zakończy Akademia w remizie tramwajowej przy ul. Gródeckiej nr. 51 z udziałem orkiestry ZS., zespołu dramatycznego ZS. i in. W czasie akademii nastąpi uroczyste wręczenie dyplomu członka zasłużonego Powiatu Grodzkiego ZS. inż. Janowi Rusinowi.

DOZORCA UKARANY ZA PRZEDWCZESNE ZAMKNIĘCIE BRAMY

Wczoraj odbyła się w Sądzie starościńskim pierwsza rozprawa karno-administracyjna przeciw dozorcy realności za przedwczesne zamknięcie bramy. Odpowiadał przed Sądem dozorca Ignacy Potowicz, zam. przy ul. Listopada 18, który przed godziną 23-cią zamknął bramę i wywołał sprzeczkę z lokatorem. Skazany został na 5 zł grzywny.

LWOWA —

Dyr. P. K. P. płk. Otton Grosser dyrektorem P. K. P. w Warszawie

Dyrektor P.K.P. we Lwowie płk Otton Grosser został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Warszawy z dniem 1 września br. — Na miejsce dyr. Grossera mianowany został dyrektorem P.K.P. we Lwowie dotychczasowy wicedyrektor P.K.P. w Warszawie p. inż. kol. Tyszka.

Zakład badania żywności i przedmiotów użytku

wykonał w lipcu br. 1221 analiz. Na drogę sądową skierowano 204 spraw z powodu różnych zafałszowań. Mleka zbadano 418 prób, z tego zakwestionowano 6 prób rozwodnionego mleka, 13 prób zbieranego, oraz 130 prób mleka zanieczyszczonego brudem. Próby pochodziły z dworców, sklepów, placów targowychh i od pachciarzy. W myśl zarządzenia reskryptu wojewódzkiego o zwalczaniu pryszczycy, kontrola Zakładu zajęła na Dworcu głównym transport mleka w ilości 190 litrów niewyjałowionego a pochodzącego z okręgu zakażonego pryszczycą, wobec czego mleko nie dopuszczono do sprzedaży. W innym znów wypadku zajęto 12 baniek z mlekiem z powodu bardzo niechlujnego stanu naczyń, przy czym zmuszono właściciela do pobielenia naczyń — zaś sprawę oddano do sądu. Śmietany zbadano 153 prób. w tem 25 prób zawierało tłuszczu poniżej 22 proc. Masła zbadano 103 prób. w 2 tylko przypadkach stwierdzono zarobienie wodą — dodatku margaryny nie było. Chleb w kilku przypadkach zawierał zapieczone nieczystości, jak sznurek, robaki, oraz gwóźdź. Podobnie jak w ubiegłym miesiącu, tak i w obecnym szczególną uwagę zwrócono na chłodniki, lemoniady i moszcze owocowe. Zniszczono zapasy lodów nieświeżych — pochodzących z dnia poprzedniego jako dla zdrowia szkodliwych, oraz wylano kilkanaście lemoniadek z powodu zanieczyszczeń mechanicznych, zaś sprawy skierowano na drogę sądową. Ocet w jednym wypadku był podbarwiony barwnikiem anilinowym, oraz w kilku przypadkach posiadał zbyt mało kwasu octowego. Miody były wszystkie odpowiednie. Korzenie (cynamon, papryka i pieprz) w kilku próbach stwierdzono obce bezwartościowe domieszki. Wędliny w kilku wypadkach zakwestionowano, gdyż były zepsute, oraz zawierały gąsienice much. W jednym przypadku kiełbasa zawierała dodatek mąki kartoflanej. Kawa, herbata i kakao nie były fałszowane. Kosmetyki badano kilkakrotnie — wszystkie odpowiadały wymaganiom ustawy. Wina nie były kwestionowane. Z artykułów technicznych badano: barwniki organiczne, mydła, sodę do prania, saletrę, azotyn sodowy (nitryt), kwasek winowy oraz potaż. Wodę wodociągową badano kilkakrotnie i nie stwierdzono w niej żadnych zmian. Wody ze studzien lwowskich okazały się w niektórych wypadkach nieodpowiednie do użytku. Poza tym badano wody ze stawów oraz kąpielisk publicznych.

Nakryty włamywacz

Edward Halpern false Gruenberg skazany został przez Sąd starościński na 3 miesiące bezwzględnego aresztu za znalezienie u niego kompletu narzędzi do włamań.

Za opór władzy

Zofia Szuma, zam. ul. Zielona 7, skazana została na 3 miesiące bezwzględnego aresztu za wywołanie awantury z policjantem.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej. w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

ZE SPORTU

PÓŁFINAŁY O PUCHAR PANA PREZYDENTA R. P.

W dniu 6 sierpnia reprezentacja Wilna zmierzy się ze Stanisławowem o puchar Pana Prezydenta R. P.

Drugi półfinał odbędzie się dnia 15 sierpnia w Katowicach pomiędzy Śląskiem a Poznaniem.

WALASIEWICZÓWNA ZOSTAJE W AMERYCE

Prasa polska w Ameryce donosi, że Walasiewiczówna nie wyjeżdża na razie do Polski. Dnia 27 sierpnia w Cleveland odbędą się polskie mistrzostwa lekko-atletyczne pań, zorganizowane z inicjatywy Walasiewiczówny. Nasza rekordzistka startuje również w tych zawodach.

ZA NIESPORTOWE ZACHOWANIE SIĘ W CZASIE WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI

Na najbliższym zebraniu zarządu Polskiego Zw. Kolarskiego, które się odbędzie w piątek, rozpatrywane będą wypadki niesportowego zachowania się niektórych uczestników wyścigu kolarskiego dokoła Polski. Zarząd P. Z. Kol. ma ukarać winnych z całą surowością.



Zakwaterowanie na Targach Północnych

Na tegoroczne Targi i Wystawy Wileńskie zapowiedziane jest przybycie mas zwiedzających z całej Polski, przede wszystkim z 4-ch województw północno-wschodnich. W najbliższych i dalszych okolicach Wilna spodziewane jest zorganizowanie 10 pociągów popularnych. Związek Młodej Wsi organizuje duży zjazd w Wilnie w dniach 2—3 września br. Celem należytego opanowania sprawy kwaterunku, Dyrekcja Targów Północnych powierzyła obsługę klientów Targów w kwatery Związkowi Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej.

Organizacje i osoby, pragnące zapewnić sobie kwatery podczas tegorocznych Targów w Wilnie, winny przesłać zamówienie, z podaniem kategorii kwater, ich ilości oraz dni pobytu w Wilnie, pod adresem Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, Wilno, ul. Mickiewicza 32, telefon 21-20.

Pokoje można dostać w hotelach, pokojach prywatnych i w schroniskach. Ceny w hotelach wahają się od 2.50 do 8.00 zł. za pokój jednosobowy, w pokojach prywatnych od 1.50 do 2.50 za pokój i w schroniskach od 0.60 do 1.50 zł. za noc.

Przy przejazdach indywidualnych do Wilna na V. Targi Północne przysługiwać będą zniżki kolejowe, przyznawane w drodze powrotnej w wysokości 75 proc. ceny normalnej. Ulgi te będą udzielane na podstawie kart uczestnictwa, wydawanych przez biura podróży oraz stacje kolejowe. Karta uczestnictwa winna być wykupiona przy wyjeździe do Wilna i przedłożona w kasie biletowej stacji wyjazdu celem ostemplowania; po przybyciu do Wilna, karta winna być ostemplowana w biurze Targów Północnych.

Wycieczki zbiorowe (pociągi popularne) korzystają ze specjalnych zniżek kolejowych, o które należy się zwracać do delegatur Ligi Popierania Turystyki odnośnych Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych.

GDYNIA W WILNIE

Jednym z ciekawych eksponatów V. Targów Północnych będzie bezsprzecznie model Portu w Gdyni. Jest to pewnego rodzaju arcydzieło w tym zakresie, które zostanie po raz pierwszy pokazane w Wilnie na Targach. Model o powierzchni 17 m. kw. został wykonany w Holandii ze wszelkimi szczegółami i w ruchu przedstawi całokształt życia portu i wybrzeża morskiego. Obejrzenie tego modelu ma specjalne znaczenie dla mieszkańców ziem północno-wschodnich, przede wszystkim Wileńszczyzny, tego drugiego Pomorza R. P.

ŁOTWA UDZIELA ZNIŻEK KOLEJOWYCH DLA TARGÓW PÓŁNOCNYCH

Państwowe Koleje Łotewskie udzieliły 50 proc. zniżki kolejowej dla osób udających się z Łotwy do Wilna na Targi Północne. Zniżka ta stosowana będzie w drodze powrotnej z Wilna do Łotwy. Analogiczne ulgi przyznały koleje estońskie, a koleje litewskie udzielają 33.3 proc. zniżki, przyznawane przy przejazdach w obie strony.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. i prosimy za pomocą nich wpłacać na nasze konto Nr. 506.250 prenumeratę za SIERPIEŃ 1939 ROKU przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

Jubileuszowe pocztówki

Lwowska Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje:

W związku z uroczystościami 25-tej rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej, które odbędą się w Krakowie w dn. od 6 do 8 bm., niektóre urzędy pocztowe będą stemplować w czasie od 1 do 16 bm. listy i kartki pocztowe specjalnymi wirnikami zawierającymi sentencje z pism Józefa Piłsudskiego. Wirniki takie będą stosowane w urzędzie pocztowym Lwów 2, Poznań 3, Łódź 1, Warszawa 1, Warszawa 2, oraz w czasie od 1 do 16 Kraków 2.

Urząd pocztowy Kraków 2 będzie używał poza tym w czasie od 1 do 6 bm. wirnika z napisem „Zjazd Sierpniowy 1914 — 6/VIII. 1939 Polska na szlaku Józefa Piłsudskiego”, zaś kilka urzędów pocztowych w Krakowie będzie używać w dniu 6/VIII. do kasowania korespondencji nadanej w tym dniu specjalnych datowników okolicznościowych.

Przeciw prądowi

Impresje plażowe

Plażą nazywamy te kilka metrów kwadratowych piasku, nad brzegiem jakiejkolwiek wody czy bajury, na którym tracą czas męskie bałwany w towarzystwie ondulowanych fal kobiecych, prażąc się w słońcu. Z daleka taka plaża przypomina sklep rzeźnicki: taka mnogość na niej tłuszczu i mięsa. Obok chudych żeberek widzimy tłuste szynki, przypalone słońcem i karczki obrosłe smalcem.

Każdy centymetr kwadratowy piasku plażowego jest wyzyskany. Ktoś niewtajemniczony nie zorientuje się w tym kłębowisku, co do kogo należy. Czy te kosmate nogi należą do pani Sury Pomeranz, czy też stanowią niezaprzeczoną własność Mońka Parasola? Przy bliższym zbadaniu okaże się jednak, że tylko prawa noga należy do Mońka Parasola, a lewa natomiast do Beńka Łapserdaka.

Gdy sobie wszyscy już dobrze opalą, włażą do wody, naśladując pingwiny. Jeżeli to jest morze, na znak protestu zaczyna się burzyć i pienić i wołać rekiny na pomoc, obżydzone rzeki występują wówczas z brzegów i użyźniają sąsiednie pola, a jeżeli jest to tylko tak modny obecnie basen pływacki, to woda momentalnie ciemnieje i mętnieje, a poziom jej gwałtownie się podnosi. I co najciekawsze, to fakt dotychczas niezbadany, że ów poziom wody, po wyjściu kąpiących się z basenu, jest stale znacznie wyższy niż przed kąpielą.

Po wyjściu z wody następuje dalsze dolce far niente na plaży, urozmaicone zawodami sportowymi i grą towarzyską w trzy karty. Aż do chwili, gdy samo słońce schodzi do wody, czerwieniąc się ze wstrętu.

Jakże miło jest po takim dniu, spędzonym na plaży, odetchnąć wieczorem świeżym, miejskim powietrzem i wziąć orzeźwiającą kąpiel w... wannie!

RYKSKI

„W wigilię 25 rocznicy Czynu Zbrojnego

Dnia 2 sierpnia o godz. 20.10 Komendant naczelny Związku Legionistów Minister Juliusz Ulrych wygłosi przemówienie radiowe pt. „W wigilię 25 rocznicy Czynu Zbrojnego”.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO”

Mniszek-Tchorznicki Władysław, wł. dóbr — Staniemierz. Widawski Alojzy, przem. — Katowice. Janiszewski Bolesław, inż. — Brzozów. Zawidowski-Weisman Stanisław, wł. dóbr — Zawidowce. Dr Starzyński Ludwik, adwokat — Warszawa. Furnalski Bogdan, inżynier — Ploeszti (Rumunia). Wretowski Kazimierz, dyr. — Katowice. Hoffman Fabian, fabrykant — Bielsko. Dr Biliński Stefan, dyr. szpitala — Brzeżany. Ostrowska Kamila, wł. dóbr — Krasówka. Wilenko Leon, inż. — Katowice. Ks. Woroniecka Maria, pryw. — Warszawa. Neustadt Leon, dyrektor — Warszawa. Lewiński Jan, inż. architekt — Warszawa. Skrzyszowski Jerzy, wł. dóbr — Pohorylce. Gajewicz Bolesław, dyr. Banku Roln. — Białystok. Kurzyna Feliks, dyr. dóbr — Warszawa. Stodołkiewicz Romuald, urzedn. Banku — Warszawa. Węgrzynowski Julian, przemysł. — Warszawa. Dr Ćwikowski Stanisław, adwokat — Nowy Sącz. Wilk Zdzisław, inżynier — Warszawa. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Jakubowicz Adolf, kupiec — Łódź. Dienstag Gustawa, pryw. — Drohobycz. Gutgieser Maurycy, kupiec — Warszawa. Mendelsohn Klara, artystka dram. — Warszawa. Zieliński Wojciech, dyrektor — Warszawa. Gumiński Wojciech, por. — Ostróg. Lacher Marianna, pryw. — Łopuszno. Szendbrod Maurycy, kupiec — Warszawa

Ogromna przewaga Niemiec w 1914 roku

Wojna światowa w cyfrach

W bieżącym miesiącu wypada 25-lecie rozpoczęcia wojny światowej. — W codziennej rubryce p. t. „Przed 25 laty", zamieszczamy krótkie streszczenie rozwoju wydarzeń w pamiętnym sierpniu 1914 roku. Niezależnie od tego warto przypomnieć, jakimi siłami rozporządzali przeciwnicy, jaki był stan uzbrojenia, zużycia amunicji i t. p. Tych kilkanaście cyfr uwypukla równocześnie różnicę między rokiem 1914 a 1939, oraz podkreśla ewolucję, jaka dokonała się w ciągu 25 lat.

Ilość wojsk na początku wielkiej wojny. Na początku wielkiej wojny wojska wrogich narodów liczyły:

Niemcy	3.900.000
Austro-Węgry	3.350.000
Razem	7.250.000
Francja	2.033.000
Rosja	3.341.000
Anglia	132.000
Belgia	200.000
Serbia	285.000
Razem	6.063.000

Lotnictwo w 1914 roku. W 1914 roku wyszczególnione poniżej państwa posiadały następującą ilość samolotów:

Państwo	Samoloty frontowe	Samoloty wyprodukow.
Wielka Brytania	56	245
Francja	156	541
Rosja	263	30
Niemcy	232	1348
Austro-Węgry	36	—

Straty lotnictwa w czasie wielkiej wojny. W czasie od 1914 do 1918 roku lotnictwa poszczególnych państw poniosły następujące straty: Anglia 7589 ludzi i 2236 samolotów, Francja 6158 lotników i około 2000 samolotów, Niemcy 15.909 ludzi i 3128 samolotów, Austro-Węgry 1615 ludzi.

Pierwsze walki powietrzne. 4 sierpnia 1914 roku około Leodium (Belgia) wojska lądowe zestrzeliły pierwszy samolot niemiecki.

25 sierpnia we Francji w walce powietrznej, pierwszej w dziejach świata, zginął od strzałów angielskiego pilota samolot niemiecki.

Zużycie amunicji nad Sommą. W czasie siedmiodniowych działań nad Sommą, Francja zasypała okopy niemieckie olbrzymią ilością pocisków artyleryjskich. Przeciętnie licząc 1 tona amunicji została zużyta na 1 metr okopów. W pierwszym tylko dniu natarcia artyleria francuska oddała blisko 300.000 strzałów armatnich artylerii polowej, około 100.000 strzałów artylerii ciężkiej. W sumie zużyto 7.800 ton amunicji. Do przewiezienia takiej masy amunicji potrzeba by było 33 pociągów po 25 wagonów.

Dla porównania dodać trzeba, że lotnictwo niemieckie zrzuciło w czasie wojny blisko 27.500 ton bomb lotniczych.

Miotacze ognia. 26 stycznia 1915 w lesie pod Malancourt (Verdun) VI Korpus niemiecki wprowadził po raz pierwszy do walki straszny środek bojowy: miotacz ognia. Płomienie buchały dwudziestometrowym strumieniem.

Sam wynalazek nowoczesnego miotacza płomieni (bo były i w starożytności próby), datuje się od roku 1901, ale był to jeszcze przyrząd niedoskonały. Właściwy jego rozwój rozpoczyna się z rokiem 1912.

Ustawodawstwo gospodarcze

Dziennik Ustaw R. P. nr. nr. 66 i 67 z dn. 29 i 31 lipca br. zawiera m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 lipca rb. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa (poz. 455);

rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 lipca rb. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień 6-go protokołu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską a Węgrami (poz. 456);

rozporządzenie ministrów Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych z dn. 21 lipca rb., wydane w porozumieniu z ministrami: Rolnictwa i R. R., Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Opieki Społecznej o rejestracji osób, obowiązanych do świadczeń osobistych (poz. 451);

oświadczenie rządowe z dn. 7 lipca rb. w sprawie ratyfikacji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, protokołu dodatkowego, podpisanego w Bukareszcie dn. 9 lutego 1938 r. do konwencji handlowej i nawigacyjnej polsko-rumuńskiej z dn. 23 czerwca 1930 r. (poz. 452).

W Wiedniu nienawidzą Prusaków

Neutralni obserwatorzy nastrojów wśród szerokich warstw ludności dawnej Austrii stwierdzają jednomyślnie wzrost wrogiego nastawienia w stosunku do Prus. Te same prądy nurtują wśród ludności w Niemczech południowych, która zawsze w stosunku do Prusaków odnosiła się z pogardą i poczuciem rasowej i cywilizacyjnej wyższości.

Znana jest anegdotka, oparta zresztą na prawdziwym zdarzeniu, o radcy pruskim, który w czasie przejażdżki na jednym z jezior bawarskich w lipcu 1913 r. na zapytanie, dlaczego woda w tym jeziorze jest taka ciepła — otrzymał od przewoźnika ciętą odpowiedź: „żeby się w niej prusacy ugotowali". Nastroje te, tłumione za czasów wilhelmowskich, przygasły nieco w okresie Rzeszy weimarskiej, obecnie pod wpływem ucisku, stosowanego przez reżim narodowo-socjalistyczny, opierający się w dużej mierze na funkcjonariuszach i urzędnikach pruskich, odżywają z nową siłą.

„Preussen verrecke!" — niech zdechną Prusy. Z takim hasłem można się coraz częściej spotkać na ulicach Wiednia, gdzie napływ urzędników z pruskich prowincyj Rzeszy przyczynia się jeszcze do zwiększenia naturalnych nieprzyjaznych nastawień wobec mieszańców pruskich.

Przegląd gospodarczy

Roczna produkcja złota w Niemczech — po zajęciu Czechosłowacji — wynosi cca. 1000 kg.

W Niemczech wprowadzono ograniczenie konsumcji papieru o 17 procent.

Rezerwy surowcowe firm handlowych i przemysłowych Estonii oceniane są na 20 milionów koron.

Wzorem angielskim i we Francji zaprowadzono specjalne opodatkowanie przemysłu wojennego.

Niemcy rozpoczęli już rabunkową gospodarkę lasami czeskimi, które były utrzymane w doskonałym stanie.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1 sierpnia

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Holandia 283.71; Kopenhaga 111.53; Londyn 24.86; N. Jork 533 1/8; kabel 533 1/2; Oslo 124.93; Paryż 14.16; Szwajcaria 120.40; Włochy 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 533 1/2.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533; dol. kanad. 532; flor. hol. 283.71; franki franc. 14.16; fr. szwajc. 120.40; funty ang. 24.84; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.53; kor. norw. 125.57; kor. szw. 128.77; liry włoskie 18.60; marki fińskie 11.02; marki niemieckie srebrne 87.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 60.50 — 60.75; 3 inwest. 1 em. 76, 2 em. 75.50, serie obu emisji nie notowane; 5 kolej. 61; 4 premj. dolarowa 39; 4 konsolid. 61.25 — 60.50 setki i drobne; 4 i pół ziemskie seria 5-ta 56.75 — 56.50.

Akcje: Bank Polski 105; Lilpop 80.

Akcjami obroty małe.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 1. 8. N. Jork 468.13; Paryż 176.71; Berlin 11.66 1/2; Hiszpania 42.25; Montreal 468; Amsterdam 881 11/16; Bruksela 27.55 5/8; Włochy 89.03; Szwajcaria 20.75 3/8; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.40 5/8; Oslo 19.90 3/8.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 1. 8. N. Jork 37.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 1 sierpnia

Pszenica obrót 522 ton, tend. chwiejna; żyto 72, tend. spokojna; jęczmień 10, tend. spokojna; owies 10, tend. spokojna.

Obrót ogólny 1577 ton.

Hreczka przemiałowa 21.50—22; pastewna 18—20; kukurydza żółta kraj. 16—16.50; czerwona 17—19:50; kasza hreczana 37 do 37.50; rzepak ozimy 45.50—46.

Zapasy złota w Polsce i w Niemczech

Podstawą siły gospodarczej każdego państwa było do niedawna złoto. Niektóre z nich jednak na skutek długotrwałego międzynarodowego kryzysu gospodarczego zmuszone były do przeprowadzenia u siebie inflacji i co za tym idzie do odstąpienia od utrzymania swego systemu monetarnego, opartego na parytecie złota. Powstały więc dwa bloki państw: jedne — w dalszym ciągu trzymające się złota, a drugie — zastąpienia go różnymi zarządzeniami ekonomicznymi. Do pierwszych należy m. in. Polska, a do drugich Niemcy.

Według obliczeń biura Ligi Narodów, stosunek zapasu złota monetarnego w Polsce w dniu 31 grudnia 1938 r. wynosił 455 miln. zł., a w Niemczech tylko 152 miln. zł. Biorąc pod uwagę olbrzymie zasoby i możliwości gospodarcze Niemiec i nasze bogactwa naturalne oraz wysiłki całego narodu do stworzenia państwa mocarstwowego, to stwierdzić będziemy mogli, że pod względem zapasów złota monetarnego jesteśmy znacznie silniejsi od Niemiec. Ze swych zapasów złota z 1927 r. 4.111 miln. zł. Niemcy w r. 1938 tylko posiadają 152 miln. zł., poświęcając tę olbrzymią różnicę 3.951 miln. zł. złota na zbrojenia i cele polityki zaborczej.

153

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. DYKOWSKIEJ

W oddali słychać już było zbliżające się głosy, a po chwili rozbłysło przed altanką światło pochodni. Ochrabia Franciszek von Platen wiedział bardzo dobrze, gdzie szukać księżnej. Szła teraz z nim ścieżką, zadając mu pytania. W jakim celu mąż jej posłał po nią tak nagle? Czego od niej żądał? Ale Platen uczynił tylko przeczący ruch pochodnią. Jego wysokość sam wszystko wyjaśni. Teraz wmieszał się do rozmowy jeszcze trzeci głos, wysoki i histeryczny, głos księcia Maksymiliana. Słysząc go, Filip Königsmark zbladł: Maksymilian i Klara von Platen pogrzebali swoje antagonizmy we wspólnej nienawiści do Zofii Doroty. Zawsze byli teraz razem, knując jakiś plan na jej zgubę. Plan ten w tej chwili miał być urzeczywistniony.

Księżna weszła do pawilonu z głową podniesioną i pałającymi policzkami. Miała na sobie białą, jedwabną suknię, której Jerzy Ludwik przyglądał się drwiąco. W ciemności można ją było łatwo wziąć za białe domino, które widział poprzednio przemykające się po ścieżce. Doszedłszy do wejścia altanki hrabia von Platen podniósł wysoko pochodnię. Obok niego stał książę Maksymilian z twarzą złośliwie wykrzywioną.

— Jego książęca mość raczył mnie wezwać? — powiedziała księżna z zupełnym spokojem. Widać było, że nie jest wyprowadzona z równowagi. — Oto jestem. — Jerzy Ludwik trzymał poprzednio rękawiczkę ukrytą za swymi plecami. Teraz wyciągnął ją ku małżonce.

— Może mi pani zechce powiedzieć, gdzie pani to zgubiła, — zawołał brutalnie, głosem ochrypłym i triumfalnym.

Zofia Dorota nie odpowiedziała. Spojrzała na męża wzrokiem pełnym zdumienia. Potem zwróciła spojrzenie na hrabiego von Platen i patrzyła na niego tak długo, aż ten zaczął przestępować z nogi na nogę i coraz to chrząkał i pomrukiwał „hm" i „hę", widocznie niezmiernie zakłopotany. Potem wzięła do ręki fatalną rękawiczkę, obejrzała ją dokładnie i rzekła z widocznym oburzeniem:

— To jest zdumiewająca nikczemność. Czy wasza wysokość zechce mi powiedzieć, który to z przyjaciół przyniósł waszej wysokości tę rękawiczkę i co przy tym nakłamał? — Mówiąc to, rzuciła rękawiczkę z pogardą na stół. Ale Jerzy Ludwik już ujrzał i usłyszał dosyć. Z przekleństwem przeszedł obok Zofii, wypadł z pawilonu i szorstko odepchnąwszy hrabiego von Platen i Maksymiliana — szybko oddalił się ścieżką. Ręce Zofii Doroty tkwiły w białych rękawiczkach, haftowanych jej złotymi inicjałami i koroną i w każdym szczególe odpowiadających trzeciej rękawiczce, leżącej na stole.

-- Może mi ekscelencja zechce wytłumaczyć tę zagadkę? — rzekła zwracając się do hrabiego von Platen. Ale jego ekscelencja stał z ustami szeroko rozwartymi, a w twarzy jego malowało się tak gorzkie rozczarowanie, że księżna uśmiechnęła się mimowoli.

-- A może wasza wysokość wie coś o tym? — mówiła dalej, tym razem pod adresem Maksymiliana. Ten jednak uważał za stosowne ulotnić się. Nie było go już od chwili.

Zofia Dorota otworzyła latarnię, przytknęła rękawiczkę do płomienia i upuściła na ziemię. Śledziła proces palenia się skóry, która czerniała, kurczyła się i skręcała, jak żywa istota, w straszliwych męczarniach.

— Czy taka kara byłaby zbyt surowa dla autora tego nikczemnego podstępu? — zapytała, ale teraz nie było już i ekscelencji, który uciekł w ślad za Maksymilianem, zabierając z sobą pochodnię. Po raz pierwszy Zofia Dorota zwróciła się do Filipa.

(C. d. n.)

INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Z Buczacza

POŻAR MŁYNA

W Kośmierzynie pow. Buczacz spłonął onegdaj w czasie burzy z piorunami młyn wodny, własność Pauliny Cyncar. Szkoda wynosi ponad 10.000 złotych.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Trzy kierunki działalności kobiet Stanisławowskich

Obecnie pojawiło się w druku sprawozdanie Zarządu „Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad dziewczętami", „Misji Dworcowej" i „Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy" w Stanisławowie, za ostatni rok administracyjny po dzień 30 marca br. Prezeską tego towarzystwa, działającego w trzech kierunkach, jest p. Zofia Migocka, sekretarką p. Zofia Nawojska, a skarbniczką p. Karolina Krzyżanowska. Kierowniczką „Schroniska noclegowego" jest p. Bużymowa, zaś w ciągu roku udzielono tam noclegów płatnych 1.600 osobom i bezpłatnych 1.316 osobom.

Dyżurna „Misji Dworcowej" p. Gajewska pełni swoje funkcje przy pociągach i na postojach autobusowych. Ze świadczeń „Misji Dworcowej" korzystało 658 osób. Zapomóg pieniężnych na niezbędne wydatki udzielono na 74 zł., na stacji kolejowej wydano 423 bezpłatnych racyj żywnościowych. Od niepożądanego towarzystwa uwolniono 347 kobiet, a przy pomocy policji interweniowano 75 razy w wypadkach podejrzenia o handel żywym towarem. Między innymi 246 kobietom wyrobiono odpowiednie posady.

Kierowniczką „Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy" jest p. Domańska. W roku sprawozdawczym było 832 osoby, które poszukiwały pracy zapośredniczono z tego 370 osób.

Zarząd Towarzystwa stara się mimo braku funduszów i różnych przeszkód urządzić Kurs gotowania i przeszkolenia dziewcząt na pomocnice domowe. Również dożywiano rodziny, obarczone liczną dziatwą. Ujemną stroną „Misji Dworcowej" jest brak pokoju dyżurnego na stanisławowskim dworcu kolejowym, a wszelkie starania w tym kierunku pozostały bez skutku.

Komisję rewizyjną tego Towarzystwa stanowią pp. Jan Fischer, M Hofmoklowa i M. Krzeczkowska.

Stanisławów przygotowuje się do Zjazdu Sierpniowego

Na terenie województwa stanisławowskiego został zorganizowany Wojewódzki Komitet Zjazdu Sierpniowego w Stanisławowie, oraz lokalne Komitety Organizacyjne Zjazdu w miastach powiatowych, które prowadzą w porozumieniu z miejscowymi organizacjami społecznymi prace propagandowe i organizacyjne Zjazdu. Według dotychczasowych obliczeń w Zjeździe weźmie udział z terenu województwa stanisławowskiego około 1.700 uczestników, którzy zostaną przewiezieni do Krakowa w dwu specjalnych pociągach. Pociągi te wyjadą ze Stanisławowa i Stryja.

Z Doliny

Praca w Oddziałach Związku Strzeleckiego w powiecie dolińskim

Praca w Oddziałach Związku Strzeleckiego w powiecie dolińskim nie ustała wcale mimo ferii letnich. Opustoszały wprawdzie świetlice, za to jednak zaroiły się boiska i place sportowe. Gry sportowe i zaprawa lekkoatletyczna, to główne zajęcia Strzelców. Po całodziennych ćwiczeniach odbywa się zwykle pogawędka lub dyskusja na tematy aktualne, po czym Strzelcy późnym wieczorem wracają gremialnie, śpiewając pieśni strzeleckie.

W Ludwikówce Oddział Z. S. łącznie z kompanią K. O. P. urządził na tamtejszym boisku P. W. zabawę. Impreza była dobrze zorganizowana i dała uczestnikom miłą rozrywkę. Dochód z tej zabawy, wynoszący ponad 200 zł., był przeznaczony na cele organizacyjne. Do tej samej Ludwikówki następnie Ochotnicza Straż Pożarna firmy „Silvinii" w Wygodzie urządziła wycieczkę. Udział w tej imprezie wziął też Oddział żeński Z. S. w Dolinie z komendantką p. Łozówną na czele. Uczestnicy tej wycieczki wyjechali kolejką leśną „Silvinii" i poznali przepiękny krajobraz Gorganów wzdłuż rzeki Świcy.

Z Kołomyi

Karygodny wybryk wyrostków wiejskich

Na linii kolejowej Delatyn — Stefanówka, nieznani sprawcy wykręcili śruby z szyn kolejowych i nałożyli na szyny kamienie. Organa ochrony kolejowej przychwyciły na tej manipulacji i oddały do dyspozycji władz bezpieczeństwa pewnego wyrostka wiejskiego, który zapewne popełnił to przestępstwo z samowoli.

Z Rudek

PIĘKNY NABYTEK POWIATU RUDECKIEGO. Wydział Powiatowy w Rudkach zakupił od T. K. G. W. we Lwowie na własność budynek, mieszczący szkołę rolniczą w Pohorcach koło Rudek. Budynek ten, po przeprowadzeniu gruntownego remontu i rozszerzeniu go, zostanie oddany z nowym rokiem szkolnym do dalszego użytku na cel dotychczasowy. Kierowniczką wspomnianej szkoły rolniczej jest p. Zofia Strawińska.

ZAKOŃCZENIE KOLONII W POWIECIE RUDECKIM. Dnia 29 lipca b. r. odbyło się uroczyste zakończenie kolonii w Rudkach, urządzonej przez miejscowe Koło Polskiego Związku Zachodniego, dla 20 dziewcząt polskich — Ślązaczek z Zaolzia. Dzieci odjechały na Zaolzie pod opieką specjalnej opiekunki. Kolonia prowadzona była pod kierownictwem przewodniczącego Koła P. Z. Z. dra Kazimierza Flisa, który kolonie takie organizuje corocznie.

W najbliższych kilkunastu dniach odbędą się uroczystości zakończenia kolonii w różnych miejscowościach

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

ŚRODA 2. SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 Pogadanka turystyczna. — 8.25 Wiadomości turystyczne. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 13.10 Dumy i pieśni na bandurze wykona Wasyl Maślanyk. — 13.40 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 Lw. „Wśród kobiet". — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recital altówkowy. — 16.50 Lato: „Upalne południe wśród łąk i pól" — pogadanka. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Z Kronik Chóru Leguna" — audycja chóralna w opr. M. Orskiego — śpiewa chór Legionistów pod kier. Łucjana Tylla. — 17.35 Lw. Gra G. Cassado (wiolonczela) — płyty. — 17.49 Lw. „Gospodyni w mieście": „Migawki" — w oprac. K. Hojnackiej. — 17.59 Sztafeta 25-lecia wymarszu I. kadrowej wyrusza z Wilna. — 18.05 Słynne symfonie. — 18.55 Sztafeta 25-lecia I. kadrowej wyrusza z Gdyni. — 19.00 „Dziwna przygoda" — Kukułka wileńska. — 19.30 Lw. Przy wieczerzy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. Lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. H. Szemlej — sopran, I. Lipczyńska i Tad. Seredyński — dwa fortepiany. — 20.10 Odczyt wojskowy. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: „O urządzeniach zakładów mleczarskich" — pogadanka w oprac. inż. E. Gołębiowskiego. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne, Wiad. sportowe. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.40 „Nowości literackie". — 22.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego i Komunikat meteor. — 23.05 Zakończenie audycyj

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.30 Saarbruecken. Duety wok. Brahmsa i Schumanna.
19.45 Sofia. „Potępienie Fausta" — opera Berlioza.
20.15 Berlin. Koncert symfoniczny.
20.30 Rennes. Koncert symfoniczny.
20.45 Sottens. Koncert symfoniczny.
20.45 Strasburg. Koncert symfoniczny
21.00 Florencja. „Lohengrin" — opera Wagnera.
21.30 Droitwich. Koncert symfoniczny.
22.40 Hamburg. Dawna muzyka chóralna.
22.40 Kolonia. Koncert dawnej muzyki.

CZWARTEK, 3 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.50 Koncert Ork. Marynarki woj. — 8.20 Pogadanka sport. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i Giełda. — 14.45 „Pierwsza Kadrowa" — audycja dla młodzieży. — 15.05 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gosp. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory K. Prosnaka w wyk. Chóru Miesz. — 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. Piękna nasza Polska cała" — Pogadanka J. Bieniasza „Huculszczyzna"; Pieśni Zespołu wok. J. Rodera. — 17.45 Lw. Rezerwa oświatowa. — 18.00 Echa mocy i chwały. — 18.10 Koncert w wyk. G. Geislera — waltornia, Kwartetu Rozgł. Pozn. i E. Raavego. — 19.00 Fragm. z „Odyssei" Homera. — 19.20 Lw. „Przegląd kulturalny": „Najmłodsza poezja lwowska" w oprac. M. Petry-Radwańskiej. — 19.30 Lw. Koncert orkiestry Seredyńskiego i L. Rejnarowicz. — 20.25 Lw. Wyjątek z powieści Dygasińskiego „AS". — 20.35 Lw. Wiadomości sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Z zapomnianych naszych pieśni — audycja w oprac. dr Wł. Poźniaka. — 21.30 Teatr Wyobraźni: „Jutro" — nowela Conrada-Korzeniowskiego w oprac. A. Bohdziewicza. — 22.20 Koncert solistów. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.15 Lipsk. „Clivia" — operetka N. Dostala.
21.00 Rzym. „La vita breve" M. de Falla.
21.00 Beremuenster. Transmisja z Lucerny koncertu symf. pod dyr. Toscaniniego.
22.10 Droitwich. II. część koncertu symf. pod dyr. Toscaniniego.

tutejszego powiatu, zorganizowanych przez T. S. L., Koła Gospodyń Wiejskich i Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, na których przebywało 1.000 dzieci.

Z Przemyśla

Staruszka pod kołami auta

W dniu wczorajszym pędzący w szybkim tempie ulicami miasta samochód, przejechał 74-letnią mieszkankę Przemyśla Marię Lechowicz. W czasie transportu do szpitala nieszczęśliwa ofiara wypadku zmarła. Szofer auta pociągnięty został do odpowiedzialności.

Z Horodenki

Zabita przez piorun

Na terenie gromady Serafińce powiat Horodenka, została zabita wskutek uderzenia pioruna 13-letnia Olga Hałuszczak, córka Jana

Ze Sławska

Uruchomienie schroniska na Ilzie w Bieszcz. Wsch.

Pod Ilzą koło Sławska, uruchomione zostało prywatne schronisko, które udostępnia jeden z najpiękniejszych widokowo szczytów Ilza (1.606 mtr.) w okolicach Sławska, posiadających doskonałe tereny narciarskie. W schronisku tym została założona stacja ratunkowa T. K. N. Schronisko posiada 15 łóżek, oraz około 20 noclegów na siennikach.

Z Trembowli

Samobójstwo kierowniczki szkoły

32-letnia Bronisława Czajkowska, kierowniczka szkoły powszechnej w Zalawiu pow. Trembowla, strzeliła do siebie z pistoletu swego męża i poniosła śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Z Jarosławia

ZJAZD ROLNICZY W JAROSŁAWIU. W sali Gwiazdy w Jarosławiu odbył się zjazd przedstawicieli organizacji rolniczych, przewodniczących Kółek Rolniczych, oraz organizacji młodzieżowych. Tematem obrad dnia były sprawy, związane z akcją pogotowia gospodarczego kraju.

Ze Zborowa

Zastrzelenie na polu

W Bohutynie pow. Zborów Piotr Żółtański natknął się w czasie pilnowania zboża w polu na dwóch osobników, pośród których rozpoznał 30-letniego Iwana Szmigiera. Gdy Żółtański w celu odpędzenia tych osobników od swego zboża podbiegał do drugiego, nieznanego osobnika, Szmigier strzelił doń, raniąc go ciężko w brzuch. Żółtański w drodze do szpitala zmarł. Szmigiera przytrzymano. Dochodzenia w toku.

Z Tarnopola

Rozwiązanie oddziału Sokoła

Decyzją Urzędu Wojewódzkiego tarnopolskiego, został rozwiązany oddział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Rusiłowie pow. Buczacz za działalność sprzeczną ze statutem.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

L: 642/89.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Szkle ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie w surowym stanie budowy gmachu łazienek mineralnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 sierpnia b. r. o godz. 12-tej w biurze Zarządu Zdrojowego.

Szczegółowe warunki przetargu są ogłoszone w Monitorze Polskim, w Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego i na tablicach urzędowych w Zakładzie Zdrojowym i w Urzędzie Gminnym w Szkle.

W Szkle, dnia 29 lipca 1939 r.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego:
Inż. M. Frank w. r.

4542

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50.** Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50 za mm jednoszpalt. — Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa)** — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**